

CORK

■ DUBLIN

■ LIMERICK

■ GALWAY

Magazyn
BEZPŁATNY!

NR34 listopad 2012

ISSN2009-3802

mir

magazyn
informacyjno
-rozrywkowy

www.mir.info.pl



T.Love w Dublinie

09 grudnia, The Village

// s. 6-7



D&M Accountancy Services

Unit 39 Coolmine Industrial Estate,
Blanchardstown, Dublin 15
TEL. 018 06 65 55

4 Washington Street
2nd Floor Office / Cork

083 319 15 36
TEL/FAX. 021 427 83 49
E-mail firma113@gmail.com
www.dmaccountancy.ie

TWOJA FIRMA KSIĘGOWO - DORADCZA

NOWY ODDZIAŁ W DUBLINIE ZAPRASZAMY

Oferujemy usługi dla firm
i klientów indywidualnych w zakresie:

- ✓ Księgowości i Rachunkowości
- ✓ Rozliczeń Podatkowych
- ✓ Spraw Pracowniczych
- ✓ Świadczeń Socjalnych

**ZAUFAJ
PROFESJONALISTOM
I ZAOSZCZĘDŹ**

**CZAS
i
PIENIĄDZE**

PONAD 5 LAT NA RYNKU



4



12



12



22



30

W OBIE STRONY

- Jak dobrze mieć sąsiada s. 4-5

KULTURA

- T.Love w Dublinie, czyli Old is Gold s. 6-7
- Łowcy, łowcy i po łowcach... s. 12
- Życie w obie strony s. 14-15

POLITYKA

- Cała władza w ręce... rządu? s. 8-9

EDUKACJA

- Mamy już pięć lat.... s. 10-11

PRZYBORNİK

- Warunki uzyskania odprawy s. 16
- Przejęcie działalności – prawa pracowników s. 17

ZDROWIE

- Pracoholizm – czy jest niebezpieczny? s. 18-19

PRAWO NA CO DZIEŃ

- Wypadek drogowy – co robić, czego unikać? s. 20-21

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

- Zapowiedzi koncertów s. 22-23

ROZRYWKA

- Horoskop s. 24
- Krzyżówka panoramiczna s. 25
- Uśmiechnij się s. 25

KULTURA CAFE

- Recenzje s. 26-27

ZNALEZIONE W SIECI

- Costa del Tarras s. 29

SPORT

- Zbigniew Boniek po Lacie s. 30-31

OD REDAKCJI:**Drodzy czytelnicy!**

Oto w Wasze ręce oddajemy kolejny numer naszego miesięcznika.

Mamy nadzieję, że sprostą Waszym wymaganiom i choć na chwilę oderwie Was od prozy dnia codziennego.

Jak zwykle nasza Redakcja przygotowała dla Was wiele ciekawych artykułów, zaprawionych odrobiną humoru.

W tym miesiącu polecamy wywiad z autorem książki „Pigułka Wolności” – Piotrem Czerwińskim, będziecie go mogli poznać osobiście podczas spotkania autorskiego, które odbędzie się w Salonie Prasowym BaDaCZ w Cork już 8 grudnia.

Jesień w Irlandii przywitana nas kulturalnie. Za nami występ kabaretu łowcy.b, z którego możecie obejrzeć fotorelację, oraz Jazz Weekend Festiwal, którego gościem specjalnym była Anna Maria Jopek. Przed nami występ Anity Lipnickiej i Johna Portera oraz legendy polskiej sceny muzycznej – zespołu T.Love.

Nie zabraknie też polityki – gorąco polecamy artykuł Krzysztofa Wiśniewskiego: „Cała władza w ręce... rządu? „

W tym miesiącu w Przyborniku: warunki odzyskania odprawy oraz przejęcie działalności – prawa pracowników.

Pomóżcie nam współtworzyć Mira, czekamy na wasze propozycje oraz opinie, piszcie do nas na adres: magazyn.mir@gmail.com, zapraszamy również do polubienia naszej strony na FB :)

Życzymy udanej lektury
Redakcja



Wydawca:
Mir Press Limited
2 nd Floor Office,
4 Washington Street
Cork

Redakcja: e-mail:
magazyn.mir@gmail.com
www.mir.info.pl
Redaktor naczelny:
Dariusz Trela
Sekretarz redakcji:
Marta Luksander
Reklama: e-mail:
magazyn.mir@gmail.com

Zespół redakcyjny:
Anna Gacek
Ewelina Mucha
Joanna Karcmarzyk
Piotr Czerwiński
Piotr Słotwiński
Marta Luksander

Studio graficzne: e-mail:
magazyn.mir@gmail.com

MIR Press LTD nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam i informacji. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów. Nadesłane materiały przechodzą na własność redakcji, co jednocześnie oznacza przeniesienie na redakcję „Mir Press LTD” praw autorskich z prawem do publikacji w każdym obszarze. Przedruk materiałów publikowanych w magazynie „Mir Press LTD” możliwy tylko za zgodą redakcji.

Jak dobrze mieć sąsiada



Jak dobrze mieć sąsiada...
Jak dobrze mieć sąsiada,
Jak dobrze mieć sąsiada,
On wiosną się uśmiechnie,
Jesienią zagada

Tak śpiewały swego czasu Alibabki, wyliczając zalety posiadania sąsiadów. Między nami mówiąc, różnie to bywa, chociaż nie ma co ukrywać, że sąsiedzi mają niebagatelny wpływ na nasze życie.

Ot, taki nasz „ukochany kRAJ, umiłowany kRAJ, ukochane i miasta i wioski” – doświadczył wraz ze swoimi mieszkańcami ciężkich losów z powodu swojego geopolitycznego położenia. Tu „nie będzie Niemiec pluł nam w twarz”, tam – „hajda na Moskala”. Czesi i Szwedzi też nie lepsi, chociaż z nimi stosunkowo mniej problemów było – ale było. O wartości sąsiadów mogą w szczególności sporo powiedzieć ci, którzy za emigracyjnym chlebem trafili między innymi do naszej Krainy Deszczowców.

Tak czy owak,
 przeprowadzka wkrótce.
 Pytanie tylko – jacy będą sąsiedzi? Czy tacy z piosenki Alibabek, czy z „Sąsiadów” Kazika Staszewskiego?

Początkowo większość z przecierających pierwsze szlaki wynajmowała mieszkania wspólnie z zupełnie przygodnymi osobami. I tak filozof stykał się z fizjologiem, intelektualista z brygadystą, a fizyk z pracownikiem fizycznym. Z takiego wspólnego mieszkania często zapewne wynikały zabawne i pouczające historie,

ale chyba jeszcze częściej okazje do ciężkiej nerwicy i pomstowania na współlokatorów. Czasami, gdy już kompletnie nie mam co robić i wyjątkowo mi się nudzi (tylko ludzie inteligentni się nie nudzą, więc świadczy to o tym, że do nich niestety nie należę), wyobrażam sobie, jak musi wyglądać takie wspólne mieszkanie. Nie wiem, bo nie doświadczyłem. Nie mieszkałem nigdy w żadnym internacie czy akademiku, chociaż zdarzało mi się pomieszkiwać w jakimś hoteliku czy hostelu, ale z reguły bardzo krótko. Zawsze wolałem, żeby było skromniej i biedniej, ale jednak z zachowaniem należytej prywatności. Tymczasem, gdy czytałem tutaj ogłoszenia, że ktoś tam odnajmie jedno miejsce w czteroosobowym pokoju, to wiedziałem, że mam do czynienia z hardcorem. Ale gdyby nawet mieszkać samemu w jednym pokoju, to jak dzielić łazienkę, livingroom, lodówkę w kuchni? Co zrobić, gdy ktoś w nocy po kryjoku wyje mortadelę lub wymyśli mydło? Jak

zasnąć, gdy obok łózko rytmicznie skrzypi lub wręcz uderza o ścianę, a dobiegające odgłosy świadczą o miłosnym uniesieniu lub o wyrafinowanych torturach? Na szczęście, takie problemy mnie jak do tej pory nie spotykały, bo zawsze woląłem zapłacić więcej, ale mieszkać sam.

Mieszkam w Cork w jednym miejscu od ośmiu lat, co jest chyba swego rodzaju emigracyjnym ewenementem. Sąsiedzi się zmieniają, ja trwam. Wśród tej plejady sąsiadów, którzy się przewinęli przez „moją” kamienicę, były bardzo ciekawe przypadki. Ot, na przykład irlandzka para gejów, która żyła sobie zgodnie do momentu, aż gdzieś przed którymś ze świtów, gdy jeden spał, drugi poderżnął mu gardło nożem. Dlaczego? Nie wiem, podobno z zazdrości, zdrady, czy innego rodzaju miłosnego rozczarowania. Sprawa, chociaż uciekł, został od samego początku trafnie wytypowany. Pomimo to, gdy policja na jeden dzień wysiedlała nas wszystkich z kamienicy (zapewniając nam jednak bezpłatny nocleg w pobliskim b&b), przy wyjściu czyhała na nas garstka fotoreporterów, robiąc każdemu z nas zdjęcie – tak na wszelki wypadek. Wtedy też po raz pierwszy, i jak na razie jedyny, miałem okazję być przestuchiwany przez Gardę. Pełna kultura i profesjonalizm, nawet do domu odwieźli.

Był też nasz rodak, który miał wyjątkowego pecha pośliznąć się w Irlandii na lodzie, upaść nieszczęśliwie i umrzeć. Jeszcze wiele miesięcy później przychodziły do niego listy z różnych firm i urzędów. Człowieka już nie ma, a nadal figuruje w bazach danych płacących rachunki...

Był jeszcze mieszkający nade mną Czech, miłośnik gitary klasycznej, który doprowadzał mnie do białej gorączki, nawet nie tyle brzdąkaniem, co mocnym przytupywaniem sobie do rytmu.

Najmilej wspominał dwóch sąsiadów, Irlandczyków. Pierwszy, mieszkający swego czasu w mieszkaniu nade mną, był studentem, drugi, mieszkający pode mną, był ćpunem. Właściwie, ściślej rzecz biorąc, lekomanem, ale efekt chyba ten sam. Pierwszego niemal nigdy nie było w domu, zgaduję więc, że imprezował gdzie indziej, drugi przez całe tygodnie tkwił w swoim narkotyczno-lekowym otępieniu, a więc panowała idealna cisza. Niestety, pierwszy się wyprowadził, bo i tak nie mieszkał, a drugi podjął leczenie i wkrótce zmarł.

Jak to śpiewał Kazik Staszewski:

„Sąsiedzi moi znają mnie i ja ich trochę znam,

Spotykam ich codziennie, czasem z nimi rozmawiam.

Racja to, co słyszałem, ja nie żyję w chaszczach,

Jest tu jeszcze kilku, to było o ciekawszych”.

Długo by więc tak jeszcze można ciągnąć, ale, co ważniejsze, po tych ośmiu latach postanowiłem się przeprowadzić. Nowego lokum szukałem przez kilka miesięcy. Albo ceny z kosmosu, gdy niektórzy właściciele lokali mieszkalnych nie przyjęli do wiadomości, że

mamy koniec roku 2012 a nie początek 2008, albo rudery, które mogłyby się świetnie nadać na plan filmowy kolejnego remake'u „Teksańskiej masakry piłą mechaniczną”. W dodatku kłamstwa w ogłoszeniach: miał być parking – nie ma, miał być duży livingroom, a tu jakaś kłitka o powierzchni dawnego kiosku Ruchu itd., itp. Tak czy owak, przeprowadzka wkrótce. Pytanie tylko – jacy będą sąsiedzi? Czy tacy z piosenki Alibabek, czy z „Sąsiadów” Kazika Staszewskiego?

A skoro o piosence Kazika mowa, to warto zacytować jeszcze jeden jej fragment:

„Niebezpiecznych mam sąsiadów na moim piętrze.

Najbardziej się obawiam, gdy podają sobie w zgodzie ręce.

Jeden trzyma orła w czerni, drugi ma niedźwiedzia.

Gdy kłóć się, jesteś bezpieczny – tata mi powiedział”.

Jednostka ma wpływ na dobór sąsiadów, ostatecznie – może się wyprowadzić. Cały Naród takiej możliwości nie ma, chociaż jeżeli emigracja z Polski będzie postępowała w takim tempie, to za dekadę, dwie może się okazać, że Polska została bez Polaków. Dlatego tak ważna jest rozsądna geopolityka. Niestety, nasi Politycy chyba nigdy o niej nie słyszeli, pomimo wielu bolesnych lekcji historii. Albo, co gorsze, słyszeli i nawet lekcje z historii odrobili, a wówczas to, co robią świadczy o tym, że poszli drogą judaszowych srebrników. Zapomnieli jednak, że ten apostoł jednak skończył marnie...



PIOTR SŁOTWIŃSKI
WWW.PIOTRSLOTWINSKI.COM

REKLAMA

THUNDER

PRZESYŁKI KURIERSKIE ORAZ TRANSPORT WIELKOGABARYTOWY

PACZKI DO 31 KG ZA JEDYNE €35

PRZEPROWADZKI OD €1,1/KG

PRZEWÓZ PALET, SAMOCHODÓW, MASZYN BUDOWLANYCH...

tel.0857844966
e-mail:biuro@thundertransport.ie
www.thundertransport.pl



T.Love w Dublinie,

Zespót T.Love jest znany przynajmniej dwóm pokoleniom polskich melomanów. Przeboje takie jak: „Chłopaki nie płaczą”, „Stokrotka” czy „King”, nie schodzą z czółówek list przebojów przez długie miesiące.

Na pytanie dziennikarza, czy da radę zagrać koncert, Muniek kiedyś odpowiedział: „Muszę, muszę”. Pomimo upływu lat frontman grupy świetnie sobie radzi na scenie, a cały zespół

emanuje niespożytą energią, o czym przekonają się Państwo sami już 9 grudnia, w dublińskim klubie The Village.

Występ będzie częścią trasy promującej płytę „Old is Gold”, na koncercie jednak na pewno nie zabraknie starych kawałków. **Gdzie:** The Village, 26 Wexford Street, Dublin 2 **Kiedy:** 9 grudnia 2012, drzwi: godz. 18.00, start: godz. 19.00 **Wstęp** od 18 lat. Bilety do nabycia online na Tickets.ie, Gazeta.ie oraz w sklepach: Badacz, Mróz, Pevex, Wisła.

Cena biletu: 26 €

” Muniek Staszczuk przywołuje spotkanie z kultowym Robertem Brylewskim jako kluczowe dla rozwoju swojej postawy muzycznej. Staszczuk miał 17 lat. „Kryzys” – grupa Brylewskiego – właśnie zagrał w jego rodzinnej Częstochowie. Po koncercie chłopak poprosił dwóch muzyków o autograf. Kazali mu spadać. Bo, jak powszechnie wiadomo, prawdziwy punkowiec brzydzi się praktyką rozdawania autografów.

” Każdy śpiewający na scenie chłopaczyna długo jest gówniarzem. Niektórzy mówią, że to przywilej rock’n’rolla, inni, że wada. Dopiero niedawno stałem się mężczyzną, tak uważam, po czterdziestce. *Źródło: Rozmowa Mirasa Soliwody, Starboy, „Duży Format”, 11 marca 2010.*

” Na festiwalu byłem niesamowicie podniecony już samym faktem, że tam w ogóle jestem. Natomiast taki Darek Zajdler, gitarzysta, od razu kelnerkę na zapleczu zapiął. Nie to, że byłem zgorzony, ale dopiero przyjechalśmy, a on już zapinał, a festiwal, a przecież przyjechalśmy tam dla muzyki. *Fragment książki „Muniek” (mowa o występie w Jarocinie zespołu „Opozycja”).*

” Jechałem kiedyś pociągiem do Gdańska i przez telefon gadałem, że będę głosował w wyborach lokalnych na Gronkiewicz-Waltz, i facet stał koło mnie, nie znałem gościa w ogóle i nagle mówi tak: „Nigdy, kurwa, nie kupię tej waszej płyty”. *Źródło: „Nowości”, 22 września 2011.*

” Myślę, że nasza publiczność to są ludzie, z których najmlodszy już się zaczepili o szkołę średnią albo późną podstawówkę. A najstarsi już zbliżają się do czterdziestki. Są to więc ludzie, którzy mają jakiś punkt widzenia. *Źródło: Marcin Bąkiewicz, T.Love: „Album nad Wisłą”.*

” Jarało się jakąś trawę, ciągnęło jakieś spidy, ale to było wtedy jeszcze, powiedziałbym, takie niewinne. Zaczynała się dopiero jakaś dilerka, cały ten parszywy biznes. Jak do Częstochowy przywiezłem nasiona z Pop Session w Sopocie i jak potem z moim kumplem Bobeshem, pierwszym menadżerem T.Love, paliliśmy tę samosieję, wydawało nam się, że cały świat się otwierał, że jesteśmy jak The Doors, kiedy pojechali na pustynię. A teraz nie ma dla mnie nic urokliwego w nar-

kotkach, to normalny pieprzony naltóg, jak alkohol czy seks. Nie to, że jestem jakiś nawrócony. Ja z tego wyrosłem, po prostu. *Źródło: Rozmowa Mirasa Soliwody, Starboy, „Duży Format”, 11 marca 2010.*

” Nie jestem laską, która pokaże się w „Playboyu” czy powie, że ma szesnastego narzeczonego... Dziewczyny mają w Polsce taki problem, że muszą promować płytę, opowiadając o swoich związkach, a jak się da, to przemycić coś w muzyce. Tak wygląda rynek. *Źródło: Rozmowa Mirasa Soliwody, Starboy, „Duży Format”, 11 marca 2010.*

” W Anglii od razu sprzyjało Ci szczęście? Oj, nie. Po przyjeździe dostałem od razu piąchą w dziób. Siostra kolegi, która mi wysłała zaproszenie, już na wstępie oznajmiła: – Możesz u mnie mieszkać przez tydzień, a potem radzisz sobie sam. – Jak to, Jola? Jak to przez tydzień? A jak nie znajdę pracy? – I don’t fucking know. I ten Londyn mnie szybko nauczył życiówki, bo w Polsce mimo wszystko byłem w kokonie. W stolicy Anglii przeszedłem wszystkie szczeble pracy. Od budowlanca po pomywacza. *Fragment książki „Muniek”.*



czyli Old is Gold

REKLAMA



Szybkie przesyłki
pieniężne z
niską prowizją

Ponad 7500 placówek na terenie Polski

Bezpłatna infolinia: 00800 8971 8971
moneygram.ie

 **MoneyGram**[®]
transfer pieniężny

Wyślij z:



Odbierz z:

Cała władza w ręce... rządu?

Jeszcze nie tak dawno, na tyle niedawno, że żyją ludzie to pamiętający, niektórzy chcieli oddawać „całą władzę w ręce Rad”. Czym były owe Rady i jak to się skończyło, starsi czytelnicy pewnie dobrze pamiętają, a młodszy mogą sprawdzić w dowolnym podręczniku do nowoczesnej historii Europy.

Podpowiem, żeby szukać w rozdziałach poświęconych Związkowi Sowieckiemu i Leninowi. Oczywiście teoria i idee były szczerze i piękne, jak to zwykle bywa w utopiach. Cała władza miała pochodzić od ludu pracującego miast i wsi, i owa władza, właśnie poprzez rady ludowe, miała temu ludowi służyć. Niestety praktyka była zgoła inna, rady miast i wsi nie kiwnęły palcem bez nakazu od rad obwodu, a te z kolei czekały na nakaz z okręgu, który zależny był od kolejnego szczebla i tak dalej i tak dalej, aż do samej wierchuszki, bez wiedzy i udziału której nic się w Kraju Rad wydarzyć nie miało prawa. Doprowadziło to do totalnie scentralizowanego systemu politycznego i gospodarczego, a jak zakończył się ten eksperyment, dobrze wiemy z historii naszego kraju. Delikatnie mówiąc, centralizacja nie zdała egzaminu, jednak z zupełnie niezrozumiałych przyczyn niektóre dzisiejsze rządy popełniają ten sam błąd, starając się skupić w swoich rękach prawo do decyzji, które powinny być podejmowane na szczeblu samorządowym.

Rząd Irlandii bez ogródek i bez owijania w bawetnę likwiduje większość rad miejskich i rad hrabstw, tłumacząc to oszczędnościami i racjonalizacją wydatków. Nie wiem, czy ministrowie irlandzcy uczyli się historii Europy w szkole, ale może czas najwyższy, by ktoś podpowiedział im, jak racjonalne były wydatki w centralnie sterowanym systemie byłego ZSRR. Oczywiście porównanie Irlandii do sowieckiej Rosji jest może zbyt daleko posuniętą przesadą, ale dążenie do centralizacji w imię polepszenia bytu obywateli nieodparcie kojarzy mi się z systemem, który zawładnął połową kontynentu na ponad 70 lat.

W Irlandii po roku 2014 spośród obecnych 141 rad miast i hrabstw pozostanie zaledwie 31, a liczba radnych zmniejszy się o ponad 42%, co oznacza tyle, że obywatele będą mieli coraz mniejszy wpływ na decyzje dotyczące ich miast,



miasteczek czy hrabstw. Wszystkie rady w mniejszych miastach, tych o statusie „town”, zostaną zastąpione zarządami miejskimi, które naturalnie nie będą wybierane w wyborach powszechnych, lecz wyznaczone przez rząd w Dublinie. Jak to wpłynie na ich jakość w zarządzaniu lokalnymi budżetami i na rozdzielanie lokalnych inwestycji? Pewności nie mam,

ale podejrzewam, że będąc mniej uzależnionymi od obywateli, członkowie takich zarządów mniej będą się przejmowali faktycznymi potrzebami miejscowych społeczności, a bardziej dyrektywami z centrali.

Paradoksalnie Minister Środowiska i Samorządu, Phil Hogan, którego resort jest odpowiedzialny za reformę samo-

rządową, twierdzi, że zmiany przyczynią się do zwiększenia społecznego zaufania wobec władz lokalnych i większej przejrzystości w samorządach. Niestety nie wyjaśnia, w jaki sposób chce owo zaufanie zwiększyć, faktycznie oddalając władzę lokalną od obywateli. Nie wyjaśnia mieszkańcom tych 110 irlandzkich miast i miasteczek, jak likwidacja bezpośrednich przedstawicielstw przyczyni się do polepszenia jakości ich życia, zwiększenia inwestycji w ich rejonach czy chociażby szybszej reakcji na doraźne problemy, na które obecnie można zwrócić uwagę lokalnemu radnemu, a następnie rozliczyć go z podjętych działań. Obecnie jeden radny przypada średnio na 4 000 mieszkańców, po reformach liczba ta zwiększy się do niemal 7 000. Już tylko ta statystyka pozwala wątpić w deklaracje ministra Hogana, a jeśli przyjrzeć się bliżej poszczególnym elementom planowanych zmian, sytuacja wygląda jeszcze gorzej.

W najbliższym mi osobiście mieście Waterford mieszka w tej chwili ponad 46 000 ludzi, którzy wybierają 15 radnych. Oprócz tego, w hrabstwie Waterford działa 23-osobowa rada hrabstwa i trzy 9-osobowe rady Tramore, Dungarvan i Lismore. W sumie radni „obsługują” ponad 113 000 obywateli w całym hrabstwie, a mówienie o obsłudze ma duży sens szczególnie w niewielkich miasteczkach jakimi są Tramore, Dungarvan i Lismore, gdzie niemal każdy osobiście zna przynajmniej jednego radnego i wie, że w razie potrzeby może liczyć na jego pomoc. Po reformie rada hrabstwa Waterford będzie liczyła nie więcej niż 30 radnych, co oznacza, że wielu mieszkańców regionu straci swoich reprezentantów we władzach lokalnych, a przynajmniej będzie miało utrudniony do nich dostęp. Tym samym system samorządowy w Irlandii może utracić to, co jest jednym z największych jego atutów, czyli bliskość radnych i ich wyborców. Obecnie niemal każdy mieszkaniec wyspy może powiedzieć, że ma swojego radnego, niemal każdy wie, do kogo się zwrócić w razie problemów. Co więcej, radni sami żywo interesują się życiem lokalnych społeczności i wspierają je w miarę swoich możliwości. Po reformie tak bliskie kontakty mogą być jeśli nawet nie niemożliwe, to z pewnością bardzo utrudnione.

Oczywiście jest też druga, finansowa strona tego medalu. Rząd ocenia, że zmiany w systemie samorządowym pozwolą zaoszczędzić około 420 milionów euro rocznie, ale szczerze wątpię, by te oszczędzone fundusze w całości trafiły do naprawę potrzebujących regionów, a nawet jeśli trafią, by zostały rozdysponowane racjonalnie i właściwie. Powód? Właśnie ten, o którym napisałem w poprzednim akapicie. Właśnie owo „oddalenie” władzy lokalnej od lokalnych spraw. Skoro radni nie będą wiedzieli, co się dzieje na ich terenie, to nie będą w stanie skutecznie reagować także finansowo. Nie mówiąc już o odgórnie narzucanych zarządach, które nie będą wcale zainteresowane kontaktami z obywatelami. Prze-


Delikatnie mówiąc, centralizacja nie zda egzaminu, jednak z zupełnie niezrozumiałych przyczyn niektóre dzisiejsze rządy popełniają ten sam błąd

cież o ile los radnych jest jeszcze uzależniony od wyborców, tak wybór członków zarządów będzie już zupełnie niezależny od woli obywateli.

Postawa samych radnych nie jest jednoznaczna wobec planowanych zmian. Stowarzyszenie skupiające rady miejskie w Irlandii, w których rządząca Fine Gael ma większość, ogłosiło, że z nadzieją patrzy na rządowy plan reform, mając nadzieję, że nowe samorządy otrzymają więcej władzy. Jednocześnie członkowie stowarzyszenia zauważają, że znaczne zmniejszenie liczby radnych spowoduje, że „Irlandia będzie miała najstarszy system samorządowy w Europie”.

W całym kraju tworzą się grupy protestu wobec planów rządowych i ludzie chcą wyrazić swój sprzeciw wobec samorządowej polityki rządu. Jedną z najprężniej działających inicjatyw jest grupa

w Waterford: „Waterford Gives a Shirt”, która wybrała oryginalną formę protestu. Jej liderzy zachęcają mieszkańców miasta do „oddawania ostatniej koszuli” na znak niezadowolenia z decyzji o odebraniu Waterford rady miejskiej i umniejszaniu znaczenia miasta. Celem grupy jest zebranie ponad 46 000 koszul, dokładnie tyle, ilu mieszkańców liczy Waterford, a następnie przesłanie ich wraz z listem protestacyjnym premierowi Endzie Kennym. Ma to rządowi uzmysłowić skalę niezadowolenia społecznego z prowadzonej polityki nie tylko samorządowej. Jak mówią organizatorzy protestu, „rząd od kilku lat nie jest w stanie skutecznie wspomóc lokalnych przedsiębiorców ani lokalnych władz w walce z rosnącym bezrobociem, skutkiem czego miejscowa gospodarka w Waterford jest w stanie zapaść”. Wielu z protestujących to właśnie miejscowi właściciele firm, którzy twierdzą, że odebranie miastu rady miejskiej jeszcze pogłębi lokalny kryzys i utrudni walkę z nim.

Szczerze wątpię, by rząd przejął się tym protestem, czy jakimkolwiek protestem w sprawie reformy samorządowej, ale takie oddolne inicjatywy pokazują, że lokalny duch samorządności nie zaginał w społeczeństwie irlandzkim, że Irlandczycy wciąż czują silne związki ze swoimi lokalnymi społecznościami. Pozostaje mieć tylko nadzieję, że reforma samorządowa, oddalająca faktyczną władzę od obywateli nie zniszczy tego ducha. 

KRZYSZTOF WIŚNIEWSKI

REKLAMA



Mróz

Mięsa
Wędliny
Kiełbasy

Wysoka Jakość
Niskie Ceny
Najlepszy Wybór

Zapraszamy
Do Współpracy!

www.mrozdublin.com



Mamy już pięć lat...



10 listopada minęło pięć lat od powołania do życia Polskiej Szkoły w Cork. Z tej okazji na Wydziale Muzycznym CIT w Cork zorganizowano uroczystą galę. W ramach obchodów tego wyjątkowego święta, 11 listopada odbyło się ognisko integracyjne kilka kilometrów za miastem.

14 listopada 2007 roku odbyły się pierwsze lekcje dla polskich dzieci zamieszkanych w Cork i okolicy. Pomysłodawczynią tego przedsięwzięcia była Joanna Szczotkowska, która przez następne dwa lata była również Kierownikiem rozwijającego się Szkolnego Punktu Konsultacyjnego, bo taką nazwę przybrała szkoła. Od tego czasu minęło już pięć lat, szkoła wciąż ewoluje i działa naprawdę na medal.

Bardzo eleganckie miejsce gali, gimnazjaliści witający przybywających gości oraz wystawa pokazująca najważniejsze wydarzenia z minionych pięciu lat – wszystko to stanowiło piękną oprawę dla odchodów jubileuszu. Monika Okuniewska – Kierownik szkoły i Rafał Barszcz – historyk, prowadzili uroczystość i zapowiadali kolejnych występujących artystów. Była prezentacja pokazująca dorobek tych pięciu lat, grono pedagogiczne, sukcesy uczniów i najważniejsze wydarzenia. Były też podziękowania dla rodziców, uczniów i nauczycieli, sponsorów i instytucji współpracujących. Wyrazy wdzięczności w imieniu całej szkolnej społeczności, wraz z pięknymi kwiatami Kierownik szkoły złożyła na ręce Przewodniczącego Rady Rodziców Stanisława Drapały oraz księdza Piotra Galusa z Duszpasterstwa Polskiego w Cork. Uczniowie z pomocą nauczycieli przygotowali niezwykle wzruszającą część artystyczną. Na pytanie „Kto ty jesteś?” pierwszaki z dumą

odpowiadali „Polak mały”, by następnie zatańczyć krakowiaka w ludowych strojach. Uczennice klasy pierwszej gimnazjum recytowały wiersz o urokach naszej Ojczyzny. Z nastrojowymi piosenkami wystąpili także szkolni harcerze. Szczególne wrażenie wywarł na wszystkich popisowy wręcz występ Natalii Bakuty, która grała na skrzypcach. Pokazano też śmieszne scenki z życia szkoły. Galę zakończyło wręczenie kwiatów nauczycielom i dedykowana wszystkim obecnym piosenka w wykonaniu Natalii Sikorskiej – absolwentki tejże szkoły. Na koniec Monika Okuniewska z ogromnym wzruszeniem zamknęła część oficjalną gali, zapraszając wszystkich do wspólnego zdjęcia. Potem było bardzo głośne „Sto lat” dla Polskiej Szkoły, tort i życzenia...

Drugą częścią obchodów tego ważnego dla wszystkich wydarzenia było ognisko zorganizowane przez Radę Rodziców za miastem. Przy piekących się kiełbaszkach wspominano minione lata i ludzi



związanych ze szkołą. Z uśmiechem opowiadał szkolne anegdotki i dzielono się przywiezionymi ze sobą smakołykami. Najbardziej zadowolone były dzieci, które mogły się sprawdzić w biegu na torze przeszkód i wspinaniu się po drzewach. Były zabawy z psem, podziwianie koni i karmienie kur.

„Bardzo dziękuję wszystkim osobom, które zaangażowały się w przygotowanie uroczystości i niedzielnego ogniska. Bez Waszej pomocy, Drodzy Rodzice i Nauczyciele, nie udało by się to wszystko. Dziękuję też naszym uczniom za talenty, które posiadają, i którymi się z nami podzieliłi. W kolejną sobotę wczesnym rankiem rozpoczną się normalne lekcje i znowu będziemy gromadzili doświadczenia i sukcesy, o których opowiemy Wam podczas 10. rocznicy...” powiedziała Monika Okuniewska.

EDYTA BAKUŁA
WE WSPÓŁPRACY Z MONIKĄ OKUNIEWSKĄ

REKLAMA

www.stop-naukajazdy.com
Email: jakbed@gmail.com

kupon na 1 godzinę jazdy*

STOP

Polska Szkoła Nauki Jazdy
School of Driving

Tel. **086 40 869 54**

* szczegóły na stronie www.stop-naukajazdy.com

adviser RSA
Approved Driving Instructor

Łowcy, łowcy i po łowcach...



Nucąc tekst piosenki z występu łowców.b: „bo najpiękniejszy jest na świecie smak radości...” z całą pewnością można stwierdzić, że radości, śmiechu i pozytywnych wibracji na występie nie zabrakło.

Łowcy.b to kabaret nie tylko zabawny, wykorzystujący grę słów w mistrzowski sposób ale przede wszystkim spontaniczny. Chłopaki bardzo szybko nawiązali więź z publicznością, rozśmieszając do tego i wykorzystując „nieprzewidziane okoliczności przyrody”.

Nie da się porównać żadną miarą występu oglądanego w telewizji do tego na żywo. Każde z przedstawień w czterech irlandzkich miastach, różniło się pod wieloma względami od poprzedniego. Jedno jest pewne, publiczność była fantastyczna a łowcy prześmieszni. 

ZDJĘCIA: ROBERT RODZIEWICZ



Organizator



więcej informacji na
www.koncerty.ie

09 Grudnia 2012

T.LOVE



OLD IS GOLD

THE VILLAGE 26 WEXFORD STREET, DUBLIN 2

DRZWI 18:00, START 19:00

Uwaga osoby poniżej 18 lat nie będą wpuszczane na koncert.

Prosimy też o zabranie ze sobą ID

Bilety: przedsprzedaż €26 na wejściu €28

WWW.TICKETS.IE, WWW.GAZETA.IE

Bilety do nabycia: sklepy Mróz, Sklepy Pevex, Sklepy Wiśła, BaDaCz

Copyright: BMA DESIGN STUDIO - www.bma.net.pl



MoneyGram®
transfer pieniężny

KULTURA **Życie w obie strony**



Kim jest Piotr Czerwiński?

Poważnym człowiekiem, któremu przypadło w udziale niepoważne życie, chociaż to duża przesada, w obie strony. Tak, wiem, już to kiedyś mówiłem. Piotr Czerwiński jest pisarzem. Został nim po trzynastu latach zabawy w dziennikarstwo, które czasem było dziennikarstwem, a czasem zabawą. Pewnego dnia napisał książkę, potem wyjechał z Polski. Miał wtedy trzydzieści trzy lata, to podobno świetny wiek na zmartchtywstanie. Poszło nienajgorzej, chociaż pomysł był wariacki. Cztery powieści później uważam, że w pewnym zawężonym sensie opłacało się otworzyć drzwi od klatki. W innych sensach już niekoniecznie, ale wszystko ma swoją cenę. Także wolność, jak nie przymierzając ta z ostatniej książki...

Czym jest tytułowa „Pigułka wolności”?

Jest utudą, która nie zapewnia żadnej wolności. Jest oszustwem, które dzieje się w naszych głowach, choć o tym nie wiemy. Jest moralnym przebiegłym, szmaciarzem udającym szlachetność. Jak człowiek, czasami. Tyle w sferze metaforycznej. Dosłownie pigułka wolności jest autentyczną pigułką, której wątek pojawia się w powieści. Niestety, podobnie jak wszystko inne, co ma w nazwie odpo-

wiednio wzniosłe słowa, pigułka wolności nie zapewnia żadnej wolności. Wprost przeciwnie, uzależnia i zaciera rzeczywistość. O to chodzi w tej gigantycznej medialnej manipulacji, której ulegamy, stając się „walutą i towarem jednocześnie”. Sęk w tym, by tłum zniewolony do granic absurdu przekonać, że jest wolny jak ptaki. I trzymać w tym przekonaniu na niewidzialnej smyczy.

Brzmi tajemniczo. A tak bez metafor, o czym traktuje sama fabuła książki, z czego składa się jej „żywe mięso”, możesz opowiedzieć w skrócie?

W największym skrócie? Tak się nie da. Ta książka ma więcej twarzy i odcieni szarości, niż sadomasoch Gray... No dobrze, żartowałem tylko. Tak bez metafor, ona ma wiele ptaszczyn. To opowieść o tym, jak zostać facebookowym celebrytą. To historia o handlu fanami. To historia o masowej manipulacji, z której nie zdajemy sobie sprawy, z której nawet Facebook ma prawo nie zdawać sobie sprawy, a którą stosują przetróżni ludzie, używając w tym celu Facebooka.

To utrwalona w pigułce historia roku dwa tysiące dwunastego, też. Portret „generacji kciuka”, obraz świata epoki mediów społecznościowych. Końcem końców, to historia o miłości. Nieudanej,

nierealnej, sprzedanej, śmierdzącej, wyrwującej flaki, bo to też jest miłość.

To historia, która mogła zdarzyć się naprawdę.

No dobrze, a tak jeszcze bardziej bez metafor?

Gówny bohater zakłada na Facebooku tak zwanego fanpejdza, dla zabicia czasu, dla draki. Ale jego „dzieło” nagle zaczyna żyć własnym życiem i staje się globalną sensacją. Gość z dnia na dzień zyskuje status pokoleniowego guru. Przepisują mu filozofię, o której on sam nie ma pojęcia. To też jest metafora naszych czasów. Można założyć w Internecie stronę o gównie i zostać idolem milionów. I tak się też dzieje w jego przypadku. Potem, jak to w życiu. Pojawia się kobieta, potem duże pieniądze, które pogmatwiają wszystko.

Z którym z bohaterów swojej książki utożsamiasz się najbardziej?

Żeby było zabawniej, kobieta, o której wspominałem, jest tak naprawdę jedynym pozytywnym bohaterem tej powieści. Wszyscy panowie, którzy biorą udział w tej historii, okazują się szmatami. Ona zaś, chociaż z początku trudno pozytywnie wypowiadać się o jej moralności, przegląda na oczy i w ostatecznym roz-

rachunku okazuje się być last man standing... A w zasadzie woman....

Ideologicznie to ona jest mi z nich wszystkich najbliższa. Wszyscy ludzie nawróceni, byle tylko nawracali się ze złego na dobre, są mi bliscy. Przywracają mi wiarę w sumienie i ogólnie, w człowieka.

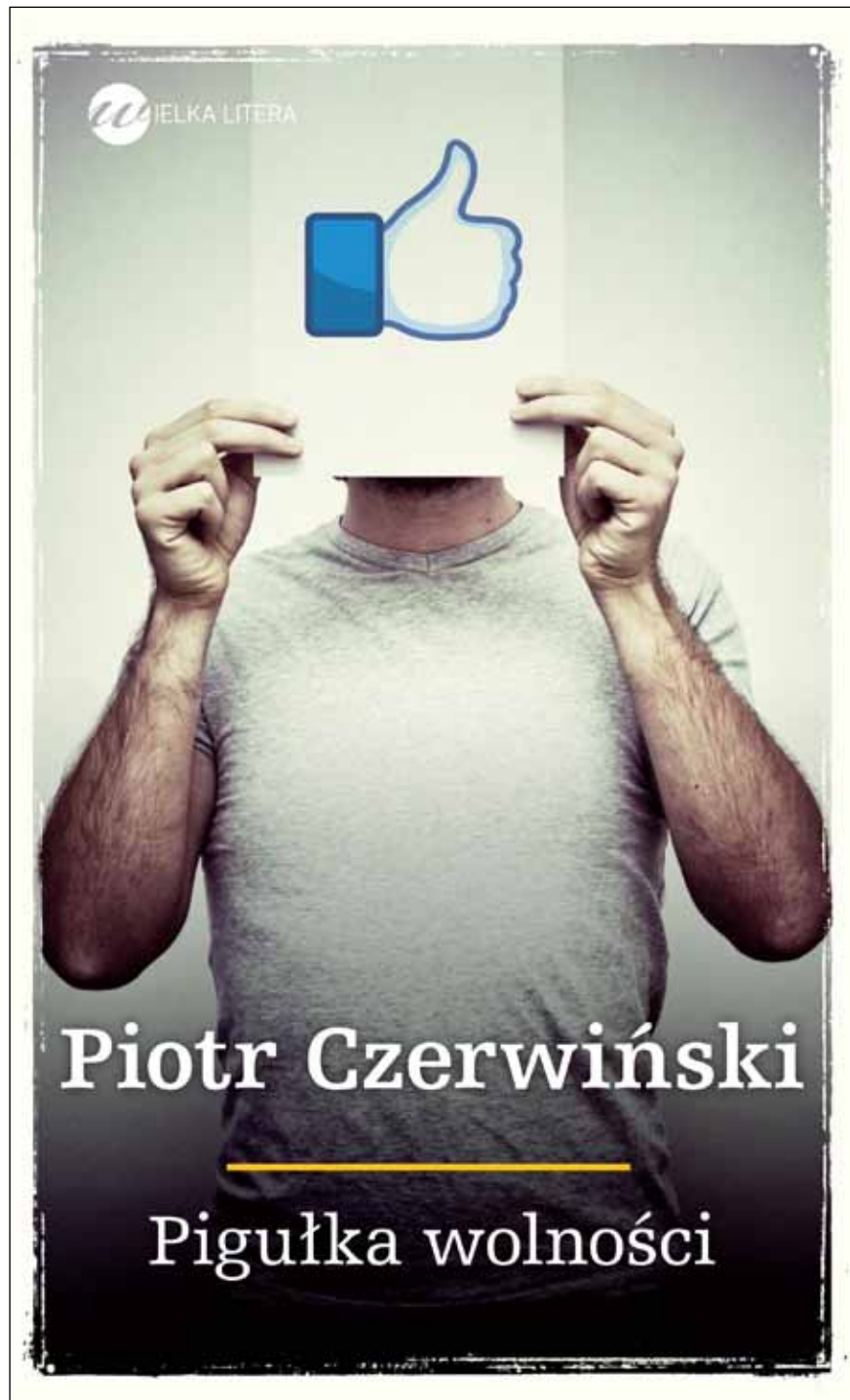
Skąd zaczerpnąłeś pomysł na książkę? Czy sam posiadasz profil na FB?


Nie mam pojęcia, skąd wziął się pomysł na tę powieść. Po prostu przyszedł pewnego dnia i tak został. Na pewno złożyły się na niego autentyczne wydarzenia, takie jak choćby legendarny zakaz, ogłoszony w Malawi, od którego zaczyna się fabuła. Naprawdę miał miejsce w lutym dwa tysiące jedenastego. Inspiracją na pewno były też różne „fanpejdzę” z FB, mniej lub bardziej szalone inicjatywy, na czele z „Make Life Harder” albo „Ironia i sarkazm pomagają mi znosić głupotę innych”. Te dwie facebookowe strony, nawiasem mówiąc, pojawiają się w książce, w skromnych trzecioplanowych rolach. Ale to wszystko było tylko preludium do właściwego pomysłu na książkę, jego rdzenia, jego przestania, które wynika z tej historii. I to akurat jest coś, czego się nie wymyśla. To albo przyjdzie samo i trafi między oczy, albo nie przyjdzie wcale; wtedy można napisać powieść bezduszną, po prostu.

Ja nie zarządzam strategicznych planów swoich książek. Uważam, że wszystko, co pisze się przez „większe P”, powinno wynikać z impulsu, bo tylko wtedy jest prawdziwe. I naprawdę nie rzutuje, czy ten impuls każe nam babrać się we wspomnieniach z PRL, tak jak to zrobiłem w „Pokalaniu”, czy w żargonowych emigracyjnych ekshumacjach „Małego Księcia”, jak w „Przebiegum życia”, czy po prostu histerycznie śmiać się z życia do twardego rzygu, ukradkiem poptakując, tak jak w „Międzynarodzie”. Wszystko to musi być efektem olśnienia. Potem dopiero, kiedy te uczucia przestygną, przychodzi czas na warsztat, całą logistykę powieści, by miała ręce i nogi, by bohaterowie mieli swoje życia, swoje imiona, nazwiska, charakter i pasję. W tym już jest element planowania, ale to już gawęda na inną okazję.

Wracając zaś do tematu, tak, mam profil na FB. Musiałem go założyć w ramach zajęć... to długa historia. Studio wałem dziennikarstwo w czasach, kiedy nie było Internetu. Teraz, po latach, już tutaj w Dublinie, posiadam na mini-studio uzupełniające dla takich starych dziadków jak ja, z zakresu „Nowych Mediów”. Prowadzący, który był w moim wieku, powiedział mi na pierwszych zajęciach: „Ty nie masz konta na Facebooku? Człowieku, ty nie istniejesz!”

W istocie konto na Facebooku pomogło mi się wiele dowiedzieć o tym przedziwnym kciukowym świecie. Musiałem w nim trochę poszaleć, żeby móc napisać tę książkę. Oprócz tego, z perspektywy zawodowego prasoznawcy, uważam Facebook za niegłupie narzędzie do masowej



komunikacji. Problem polega jedynie na tym, że podobnie jak w przypadku wielu innych genialnych narzędzi, często używa się ich niezgodnie z przeznaczeniem, znajdując zastosowania kompletnie innej natury.... Z globalnej wioski międzyludzkich przyjaźni tworzy się imperium globalnego marketingu, które wymyka się nam spod kontroli, żyje własnym życiem i zaczyna zjadać własny ogon. 

Czytelników Mira zapraszam na spotkanie autorskie z Piotrem Czerwińskim, które odbędzie się 8 grudnia w BaDaCz'u przy KYLE STREET w Cork.

Piotr Czerwiński

(ur. 1972) – dziennikarz, publicysta, prozaik. Absolwent wydziału dziennikarstwa UW. Przepracował 13 lat w mediach, debiutował jako pisarz powieścią „Pokalanie” w roku 2005. Wkrótce potem opuścił Polskę. Mieszka w Dublinie. Na emigracji powstały jego kolejne książki: napisane eksperymentalnym polsko-angielskim żargonem „Przebiegum życia” i parodia antyutopii pt. „Międzynaród”.

Warunki uzyskania odprawy

Utratę pracy w Irlandii z powodu takich okoliczności jak zamknięcie przedsiębiorstwa bądź zmniejszenie liczby pracowników, określa się mianem redukcji. Na ogół problem redukcji pojawia się wówczas, gdy dana osoba została istnieć i nikt nie został zatrudniony na miejsce zwolnionego pracownika. Argumentami za dokonaniem redukcji mogą być: sytuacja finansowa firmy, brak pracy, reorganizacja zakładu pracy lub całkowite jego zamknięcie.

Ustawy o odprawach z lat 1967–2007 zapewniają minimalne uprawnienie do odpraw pracownikom, którzy przepracowali ustalony okres u danego pracodawcy. Nie wszyscy pracownicy są uprawnieni do statutowych odpraw, nawet jeśli wystąpiła sytuacja dokonania redukcji. Kwalifikując osobę do odprawy, pracodawcy i pracownicy muszą stosować się do statutowych procedur odpraw, aby proces ten przebiegał zgodnie z obowiązującym prawem.

Aby być uprawnionym zgodnie z ustawami do uzyskania odprawy, należy spełnić następujące wymagania:

- wiek przynajmniej 16 lat (od 8 maja 2007 r. nie obowiązuje górna granica wieku – 66 lat);
- zatrudnienie w sposób zapewniający ubezpieczenie zgodnie z ustawami o opiece społecznej (Social Welfare Acts). Osoby zatrudnione w pełnym wymiarze godzin poniżej 66. roku życia muszą opłacać PRSI klasy A (wymóg dotyczący ubezpieczenia nie dotyczy osób zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin);
- przynajmniej 104 tygodnie przepracowane u obecnego pracodawcy po ukończeniu 16. roku życia;
- ciągłość zatrudnienia.

Decydując, czy dana osoba pracowała nieprzerwanie dla swojego pracodawcy przez co najmniej 104 tygodnie, uznaje się, że następujące sytuacje nie przerywają ciągłości zatrudnienia:

- pobyt na urlopie macierzyńskim, urlopie adopcyjnym, urlopie wychowawczym lub urlopie opiekuńczym;
- pobyt poza miejscem pracy przez okres choroby, ustalonej nieobecności, urlopu bądź zwolnienia;

- zwolnienie z pracy ze względu na redukcję przed upływem okresu 104 tygodni pracy, a następnie ponowne zatrudnienie przez swojego pracodawcę w ciągu 26 tygodni trwania tego zwolnienia;
- ponowne zatrudnienie w ciągu 4 tygodni od zwolnienia przez spółkę stowarzyszoną z poprzednim pracodawcą;
- dobrowolne przeniesienie do innego pracodawcy, przy czym zostało ustalone, że ciągłość pracy nie została naruszona;
- przyjęcie z powrotem na stanowisko na mocy prawodawstwa dotyczącego nieuzasadnionego zwolnienia;
- branie udziału w strajku lub przebywanie na lokauce;
- wystąpienie sytuacji przejścia zakładu pracy przez nowego właściciela.

Te same reguły stosuje się do praktykantów i mogą oni kwalifikować się do otrzymania odprawy, jeśli nie zostali zwolnieni w ciągu miesiąca od zakończenia stażu.

Pracownicy zatrudniani przez Biuro Pośrednictwa Pracy są także chronieni przez prawo dotyczące odpraw. Jeśli Biuro Pośrednictwa Pracy płaci wynagrodzenie, jest odpowiedzialne za wypłacanie odpraw statutowych.

Pracownicy niepełnoetatowi

Ustawa o odprawach z 2003 r. zmodyfikowała wymagania ubezpieczeniowe dla odpraw, aby zapewnić prawa pracowników niepełnoetatowych do statutowej odprawy. Ta poprawka dostosowuje ich do ustawy o ochronie pracowników (praca niepełnoetatowa) z 2001 r., która zapewnia, że pracownicy niepełnoetatowi nie mogą być traktowani gorzej niż odpowiedni pracownicy pełnoetatowi w odniesieniu do warunków zatrudnienia.

Oznacza to, że prawa niektórych pracowników niepełnoetatowych (pracujących dorywczo bądź zatrudnionych na umowę o dzieło) do statutowej odprawy są teraz uznawane.

Nieuzasadnione wytypowanie do redukcji

Pomimo że nastąpiła sytuacja redukcji, można mieć podstawy do zażalenia, jeśli sposób wytypowania pracowników do redukcji był nieuzasadniony.

Wybierając konkretnego pracownika do redukcji, pracodawca powinien sto-

sować uzasadnione kryteria w uczciwy sposób. Pracownik jest upoważniony do wniesienia skargi w związku z nieuzasadnionym procesem redukcji, jeśli uważa, że został w nieuzasadniony sposób wybrany do redukcji lub uważa, że nie istniała realna sytuacja do dokonania redukcji. Przykłady takich sytuacji mogą wystąpić, gdy praktyką stosowaną w danym zakładzie pracy była zasada „ostatni przyjęty jest pierwszym do redukcji”, a wybór danej osoby nie spełniał tej zasady. Innym przykładem jest sytuacja, kiedy umowa o pracę przewidywała kryteria wyboru, które nie zostały następnie zastosowane.

Prawo dotyczące nieuzasadnionego zwolnienia z pracy stanowi, że wybór do redukcji oparty na pewnych specyficznych podstawach może być uważany za nieuzasadniony. Dotyczy to redukcji jako rezultatu działalności pracownika w związkach zawodowych, zajęcia w ciągu czy przekonań religijnych lub politycznych.

Prawo o równouprawnieniu w stosunkach pracy zabrania także wyboru do redukcji bazującego na którymkolwiek z poniższych dziewięciu czynników: płci, stanie cywilnym, stanie rodzinnym, wieku, przekonaniach religijnych, niepełnosprawności, rasy, orientacji seksualnej lub przynależności do społeczności wędrującej.

Jak składać podanie?

Jeśli uważasz, że zostałeś niesprawiedliwie wybrany do zwolnienia, możesz złożyć skargę na podstawie zapisów Ustawy o niesprawiedliwym zwolnieniu z lat 1997–2001, korzystając z nowego, pojedynczego formularza skarg.

Uwaga: wnosząc skargę na nieuczciwe zwolnienie, nie można równocześnie zaskarżać samej redukcji.

Gdzie składać podanie?

Workplace Relations Customer Services (formerly Information Services of the National Employment Rights Authority) Department of Jobs, Enterprise and Innovation

O'Brien Road, Carlow, Ireland
Opening Hours: Mon. to Fri. 9.30 am to 5.00 pm

Tel: (059) 917 8990, Locall: 1890 80 80 90
Homepage: <http://www.workplacerelations.ie/en/>



Przejęcie działalności – prawa pracowników

Informacje

W Irlandii odpowiednie przepisy chronią prawa pracowników w przypadku przejęcia działalności przez innego pracodawcę w wyniku przeprowadzenia fuzji prawnej lub przeniesienia własności. Rozporządzenia Wspólnot Europejskich z 2003 r. (Ochrona praw pracowników w przypadku transferu przedsiębiorstw) dotyczą działalności, zatem podmiot podlegający przeniesieniu nie musi być firmą nastawioną na czerpanie zysków; może to być na przykład organizacja charytatywna lub organizacja o charakterze niezarobkowym. Nie musi nastąpić przejęcie całej działalności; przepisy będą miały zastosowanie do tej części zakładu, która została sprzedana lub wyłączona z przedsiębiorstwa.

Przepisy

Aby nastąpiło przejęcie działalności:

- musi nastąpić zmiana jednostki (osoby lub spółki) odpowiedzialnej za prowadzenie przedsiębiorstwa/spółki;
- charakter działalności przedsiębiorstwa/spółki musi zostać zachowany przez nowego pracodawcę;
- przedsiębiorstwo/spółka musi być przejęta jako działające przedsięwzięcie.

Zgodnie z przepisami przeniesienie nie następuje w przypadku przymusowej likwidacji przedsiębiorstwa/spółki.

Umowa o pracę

Zgodnie z przepisami, nowy pracodawca jest prawnie zobowiązany do przyjęcia pracowników aktualnie zatrudnionych w przedsiębiorstwie. Warunki oraz obowiązki pracodawcy określone w umowie o pracę zostają automatycznie przeniesione na nowego pracodawcę, z wyjątkiem uprawnień emerytalno-rentowych. Nowy pracodawca ma obowiązek przestrzegać warunków zawartych w porozumieniu zbiorowym do momentu jego wygaśnięcia lub zmiany.

Formularz P45: W niektórych sytuacjach pracownicy, których dotyczy przejęcie zakładu pracy mogą otrzymać for-

mularz P45 od poprzedniego pracodawcy. Należy go przekazać nowemu pracodawcy. Do celów związanych z przepisami dotyczącymi redukcji, przejęcie zakładu pracy nie powoduje przerwy w ciągłości zatrudnienia pracowników. Ciągłość zatrudnienia jest kontynuowana w nowej pracy.

System emerytalny

Uprawnienia emerytalno-rentowe pracowników nie zostają przeniesione na nowego pracodawcę, z wyjątkiem tych podlegających ustawodawstwu o opiece społecznej. Jednak jeżeli w przedsiębiorstwie prowadzonym przez poprzedniego pracodawcę działa w dniu przejęcia program emerytalny, przepisy stanowią, iż:

- do takiego programu emerytalnego mają zastosowanie przepisy o ochronie świadczeń, wynikające z ustawy o emeryturach i rentach, jeżeli system jest pracowniczym programem emerytalnym w rozumieniu tejże ustawy;
- nowy pracodawca musi zagwarantować ochronę praw w ramach innych systemów emerytalnych.

Zwolnienie z pracy

Przejęcie przedsiębiorstwa, spółki lub jej części nie stanowi samo w sobie podstawy do zwolnienia z pracy. Jednakże przepisy nie zabraniają zwolnień pracowników, jeśli pracodawca może je uzasadnić przyczynami ekonomicznymi, technicznymi lub organizacyjnymi. To, czy zachodzą ekonomiczne, techniczne lub organizacyjne przestanki dla zwolnienia pracowników, będzie zależać od indywidualnej sytuacji, dlatego można zakwestionować twierdzenia pracodawcy o ich istnieniu, wnosząc zażalenie na nieuzasadnione zwolnienie z pracy.

Nieuzasadnione zwolnienie

Jeżeli umowa o pracę została rozwiązana, ponieważ przejęcie pociąga za sobą znaczne zmiany w warunkach pracy ze szkodą dla pracownika, uznaje się, że pracodawca jest odpowiedzialny za zakończenie stosunku pracy. Tak więc, jeśli


nowy pracodawca na przykład obniża wynagrodzenie, ponieważ uważa, że jest ono za wysokie, a w konsekwencji pracownik rezygnuje z pracy, uznaje się, że nowy pracodawca ponosi odpowiedzialność za zwolnienie z powodu niedotrzymania warunków umowy o pracę.

Konsultacje

Ustawa o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji z 2006 r. zapewnia pracownikom ogólne prawo do uzyskiwania od pracodawcy informacji i podejmowania konsultacji w sprawach bezpośrednio ich dotyczących. Na mocy przepisów pracodawca jest zobowiązany informować pracowników i prowadzić z nimi konsultacje w przypadku podejmowania decyzji, które prawdopodobnie doprowadzą do istotnych zmian w organizacji pracy lub stosunkach umownych, w szczególności w przypadku fuzji, przejęć i zwolnień zbiorowych. Oznacza to, że pracodawcy są zobowiązani konsultować się z pracownikami przed podjęciem poważnych decyzji, w tym decyzji dotyczących przejęcia działalności. Od 23 marca 2008 r. obowiązek ten odnosi się do pracodawców zatrudniających co najmniej 50 pracowników.

Na mocy rozporządzeń Wspólnot Europejskich z 2003 r. (Ochrona praw pracowników w przypadku transferu przedsiębiorstw) pracownicy – z uwzględnieniem pracowników, których nie obejmują przepisy ustawy, ponieważ są zatrudniani przez pracodawcę posiadającego mniej niż 50 pracowników – muszą otrzymać następujące informacje na temat przejęcia:

- jeżeli pracownicy są zrzeszeni w związku zawodowym, pracodawca jest zobowiązany poinformować związek zawodowy nie później niż 30 dni przed dokonaniem przejęcia o przyczynach przejęcia; terminie lub proponowanym terminie przejęcia; prawnych, ekonomicznych i społecznych konsekwencjach dla pracowników;
- jeżeli w zakładzie nie działa związek zawodowy, pracodawca musi przekazać każdemu pracownikowi pismo zawierające wyżej wymienione informacje nie później niż 30 dni przed dokonaniem przejęcia.

Pracodawca musi również przeprowadzić konsultacje ze związkiem zawodowym, a w przypadku braku takiego związku, z wybranym przedstawicielem pracowników. 

REKLAMA



McKR SOLICITORS

KANCELARIA PRAWNA

MCKRPOLSKA.IE

EWELINA:
0831555434
IWONA:
0857066671

również po godzinie 17 i w weekendy

W sprawach o odszkodowania, prawnikowi nie wolno ustanowić swojego honorarium na podstawie udziału procentowego od sumy odszkodowania.

Pracoholizm

- czy jest niebezpieczny?



Czy pracoholik kocha swoją pracę?

Według najnowszych doniesień, co czwarta osoba pracująca może wykazywać objawy pracoholizmu. Wielu z nas pracuje dużo – po godzinach, na kilku etatach, próbuje zajęć dorywczym, aby poradzić sobie finansowo, spełnić swoje ambicje czy spróbować czegoś nowego. Pracoholizm to nie tylko liczba godzin spędzonych w pracy. Niekiedy taka jest konieczność wynikająca z potrzeb finansowych lub po prostu ze specyfiki danego zajęcia. Pracoholik to nie człowiek, który dużo pracuje, choć na pewno znajduje się w tzw. „grupie ryzyka”. Uzależnienie od pracy dotyka przeważnie osoby bardzo ambitne. Wbrew pozorom nie muszą być to osoby „zakochane” w swojej pracy. Uzależnienie to nie miłość. Alkoholikowi wódka wcale nie musi smakować. W

uzależnienie pcha nas jakąś czerpaną z niego przyjemność czy korzyść – stan, który zaspakaja nasze potrzeby: dobrego nastroju, wysokiej samooceny, poczucia siły i energii. A później? Pragnienie, by ten stan osiągnąć, choć jest to coraz trudniejsze i wymaga coraz większych „dawek”, by się odurzyć.

Co uzależnia w pracy?

No tak, alkohol, narkotyki to substancje, które działają na mózg, ale czy praca też tak działa? Skąd uzależnienie? – można spytać.

Porównajmy pracoholizm z alkoholizmem. Światowa Organizacja Zdrowia (za: Psychologia Zaburzeń; Carson, Butcher, Mineka) podaje definicję alkoholizmu jako „stan psychiczny, a zazwyczaj również fizyczny spowodowany piciem

alkoholu, charakteryzujący się określonymi zachowaniami (...), w których zawsze okresowo lub stale pojawia się przymus picia alkoholu po to, by doświadczyć jego działania na psychikę lub uniknąć dyskomfortu związanego z jego odstawieniem”. Uzależnienie zawiera w sobie dwa aspekty – psychiczny i fizyczny. W przypadku uzależnienia od pracy mamy do czynienia wyłącznie z czynnikiem psychicznym. Potencjalny pracoholik czerpie z pracy korzyści psychologiczne: samoakceptację, poczucie samorealizacji, docenienie przez innych, poczucie mocy i bycia potrzebnym. Być może rekompensuje sobie w ten sposób porażki i niedostatki w innych sferach życia. Praca staje się ucieczką, miejscem zaspokojenia potrzeb. Jest to przymus, by doświadczyć działania pracy na psychikę. Każde



uzależnienie powoduje, że chce się coraz więcej. Pracoholik musi pracować coraz więcej, aby te potrzeby były zaspokajane. Dochodzi do sytuacji, że praca rozrasta się na pozostałe sfery życia – a jej odstąpienie powoduje niepożądane skutki – poczucie winy, że nie jest się w pracy, wstyd, lęk przed najmniejszą porażką. Oznacza to unikanie dyskomfortu związanego z „odstawieniem” pracy.

Osobowość „pracoholiczna”

W rejestrze chorób psychicznych czy zaburzeń osobowości nie istnieje pojęcie osobowości „pracoholicznej”. Jakie cechy zatem może mieć potencjalny pracoholik? Zazwyczaj jest to „Zosia – Samosia”. Rzadko prosi o pomoc. Żyje w przekonaniu, iż świat opiera się na jego barkach. Ma nadmierne poczucie własnej kontroli

nad rzeczywistością. Nie musi być to nawet powód do wywyższania się kosztem innych. Pracoholik naprawdę wierzy, że jest niezastąpiony. Ponadto jest też perfekcjonistą. Dlatego to poczucie odpowiedzialności może go napawać dumą, ale także lękiem przed niepowodzeniem.

Osoba z tendencją do pracoholizmu (podobnie jak w przypadku innych uzależnień) może mieć chwylowe poczucie własnej wartości. Praca staje się obszarem życia, w którym odnosi sukcesy. Pracoholik może mieć także problemy w bliskich relacjach. Mogą one być zarówno przyczyną, jak i skutkiem zbyt dużego zaangażowania w pracę. Dlatego często osoby samotne zaczynają „żyć pracą”, co z kolei nie pozwala im na wyjście z samotności. Łatwo sobie wyobrazić, że pracoholizm sieje spustoszenie w rodzinach, doprowa-

dza do rozwodów, zaniedbywania potrzeb dzieci. Człowiek uzależniony od pracy w pewnym momencie zdaje sobie sprawę, że wszystko traci, ale nie potrafi się zatrzymać, kończy się na obietnicach przed sobą i innymi, że to „ostatni raz”. Pojawiają się wyrzuty sumienia, a te prowadzą z kolei do większego zaangażowania w obiekt uzależnienia, na zasadzie: „Dlaczego pijesz? Bo gardzę sobą, że jestem pijakiem”.

Kiedy zaczynasz czuć wyrzuty sumienia z powodu urlopu, kiedy masz poczucie, że bez ciebie zawali się świat twojej firmy, kiedy „łapiesz” się na myśleniu: jeszcze jeden projekt, a później już tylko odpoczynek i ten stan trwa od lat, to czy to już pracoholizm? Na pewno warto się wtedy zastanowić nad miejscem pracy w swoim życiu.



EWELENA MUCHA



K.T. Studio

Godziny otwarcia

Wtorek - Piątek 11:00am - 18:00pm
Sobota 10:00am - 15:00pm

DESIGNER - ALTERATIONS - DRESSMAKER



k.t.studiofashion@gmail.com

Szycie na Miarę

Suknie ślubne
Sukienki wieczorowe
Żakiety
Bluzki
Spódnice
Spodnie



Przeróbki

Skracanie spódnic
Skracanie spodni, itp
Zwężanie na linii talii i bioder
Poszerzanie
Wymiana zamków
Skracanie zasłon
Inne

K.T. Studio

Unit 1, Desmond House Main Street
Carrigaline, Co. Cork

T: 087 15 22 002

SKLEPY WISŁA
z nami najwygodniej, najtaniej

PROMOCJA LISTOPADOWA

NASZE PROMOCJE

HAPPY HALLOWEEN!

0,27/szt
Mieszko - Wafelek Criks czekoladowy i kokosowy

0,42/szt
Danio 160g wszystkie smaki

1,29
Herbarta Loyd czarna porzeczka i jagody

0,65
Dobre Zbiory RYŻ Biały Długoziarnisty

1,45
Rama 500g

0,75
Kucharek 200g + 50 gratis

1,89
Michałki zamkowe 280g

1,05
Soki Kubus 0,9l wszystkie smaki

8,99/kg
Kiełbasa ze wsi

10,49/kg
Szyńka z kotła

Zapraszamy do naszych hurtowni Cash&Carry w Limerick i Waterford. Stałe ceny, najlepsze na rynku!
Przyjedź i sprawdź nowe rabaty!

Mleko Łaciaste 2% i 3.2% 1 litr - 0.82eur / Woda Żywiec 15 l gazowana i niegazowana 0.72eur
Woda Mineralna Żywiec o smaku truskawka, cytryna, jabłko 0.88eur / Poledwica Sopotka 5.99eur/kg
Kawa Mokate grounded coffe 250g - 1.79eur

facebook
<http://facebook.com/sklepwisla>
Polub Polskie Sklepy Wisła na Facebooku i wygraj bony na zakupy!

SZUKAJ WEEKENDOWYCH PROMOCJI NA WWW.SKLEPWISLA.COM

Transport w Irlandii – największa baza ofert



Giełda Transportowa

IRLANDIA

Pierwszy portal z ogłoszeniami transportowymi i motoryzacyjnymi
dla Polaków mieszkających w Irlandii
już OTWARTY

Giełda Transportowa to:

- największa baza ogłoszeń dla Firm i Klientów indywidualnych,
- portal w całości w języku polskim,
- wszystkie oferty z branży transportowej i motoryzacyjnej w jednym miejscu,
- 5 kategorii:
 - ✓ WYSYŁKA Z POLSKI/ DO POLSKI
 - ✓ TRANSPORT NA TERENIE IRLANDII
 - ✓ USŁUGI MOTORYZACYJNE
 - ✓ GIEŁDA SAMOCHODOWA
 - ✓ GIEŁDA BILETÓW LOTNICZYCH
- wygodne wyszukiwanie ogłoszeń,
- bezpłatna rejestracja, składanie zapytań i dodawanie większości ogłoszeń,
- bogata baza firm.



Zobacz, co zyskujesz dzięki Giełdzie Transportowej:

jako Klient indywidualny:

- zamówisz taxi,
- zamówisz przeprowadzkę,
- znajdziesz mechanika samochodowego,
- wyślesz przesyłkę kurierską,
- kupisz lub sprzedasz bilet lotniczy,
- kupisz lub sprzedasz samochód,
- znajdziesz firmę ubezpieczeniową

jako Firma:

- wypromujesz swoją ofertę wśród Polaków w Irlandii,
- zdobędziesz nowych Klientów,
- dodasz ogłoszenia o usługach,
- stworzysz firmową wizytówkę,
- zamieścisz na portalu bannery reklamowe

Znajdź nas w sieci: **GieldaTransportowa.ie**

Ice MC w Dublinie

Tegoroczna jesień w Dublinie będzie niezapomniana. Wszystko za sprawą gwiazdy lat 90. biegego wieku – ICE MC. Muzyk wystąpi przed irlandzką publicznością już 25 listopada 2012 w luksusowym klubie The Wrights Venue. Niesamowita atmosfera gwarantowana: ICE MC zaśpiewa m.in.: „It’s a rainy day”. Nie zabraknie też hitów, które niejednemu z nas przypomną młodość: „Think about the way”, „Easy” czy „Take away the color”.

**Gdzie: Dublin,
The Wrights Venue
Kiedy: 25 listopada
2012**



DHB i Loco Crew prezentują Andrzejki w rodzinnym składzie

Z myślą o rodakach na obczyźnie organizujemy kolejną imprezę tym razem świętując dzień, który obchodzimy tylko w Polsce.

Naszą kolejną imprezą chcemy pokazać, że Polacy potrafią się dobrze bawić i wiedzą jak świętować w elektronicznym stylu.

Wieczór 30/11/12 zarezerwujcie już teraz na dobre hosowse brzmienia.

Spotykamy się w klubie Turks Head i gramy od 10pm do 3am. O dobry klimat tej nocy zadbają dobrze znani dublińscy Dje: Maciej P, Arte, Cosmic, DaveMetzo, Vandal, Emery. Dla każdego Andrzeja po okazaniu dowodu wstęp wolny.

**Gdzie: Dublin, Turks Head
Kiedy: 30 listopada**

Teatr na Chwilę

W dniach od 26 do 30 listopada 2012 w Camden Hotel Palace w Cork odbędą się warsztaty teatralne, prowadzone przez grupę Teatr na Chwilę.

Warsztaty skierowane są do wszystkich osób w wieku od 10 do 110 lat, bez względu na płeć i poglądy. Każdy, kto chce spróbować sił w teatrze, jest mile widziany. Zapisy na CorkInfo.pl lub cazette@02.pl z dopiskiem „Warsztaty”.

Ponadto Teatr na Chwilę wystąpi 1 grudnia 2012 w Camden Hotel Palace w Cork o godz. 19.00. Po przedstawieniu zagra Non Toxic Orchestra.

Przedstawienie powstało z analizy i rozmów na temat dzisiejszych czasów. Jest spektaklem o konwencjach i wzorach zachowań widocznych w naszej kulturze oraz próbą analizy i zobrazowania niektórych z nich. Od wzorów konwencji interpersonalnych po konwencje kultury masowej. Temat przedstawiony w groteskowy sposób ma zachęcić widza do refleksji nad świadomym uczestnictwem w kulturze.

Pokaz premierowy odbył się 18 sierpnia 2012 roku na 42. edycji festiwalu Fama w Świnoujściu, gdzie otrzymał wyróżnienie i tytuł Laureata Festiwalu w kategorii teatr.

Teatr na Chwilę powstał w kwietniu 2012 roku. Inicjatorem jest Paweł Kubicki. Założycielami i aktorami teatru są Paweł Kubicki, Dominik Smaruj, Ewa Chmielewska i Natalia Nikonowicz – byli aktorzy Teatru Uhuru. Teatr na Chwilę jest teatrem alternatywnym funkcjonującym na terenie miasta Gryfino.

**Gdzie: Cork, Camden Palace
Kiedy: 26–30 listopada oraz 1 grudnia 2012**

Abradab, Marika & DJ Bart w Dublinie

Abradab z Kalibru 44 wraz z Mariką i DJ Bartem wystąpią już w grudniu przed dublińską publicznością.

Bedzie można usłyszeć najlepsze utwory Abradaba z przekroju jego całej twórczości zarówno z repertuaru grupy Kaliber 44, jak również z jego solowych płyt oraz najlepsze utwory Pierwszej Damy Polskiego Reggae – Lady Mariki, a całość okraszają skrecze jednego z najlepszych polskich didżejów – DJ Barta.

ABRADAB

Kiedy w połowie lat 90. objawił się hardcore psycho-rap, polska scena muzyczna przeżyła trzęsienie ziemi. Psychodeliczne rymy zburzyły zastane schematy i wlały potężną dawkę nowości w uszy i umysły. Jednym z ludzi, którzy odpowiadają za tę muzyczną rewolucję, jest Abradab – współtwórca hardcore psycho-rapu i jeden z założycieli formacji rapowej Kaliber 44.

MARIKA

Marta Kosakowska z Łomży. Polska wokalistka, autorka tekstów, kompozytorka tworząca muzykę na pograniczu reggae, funku i soulu. Okrzyknięta Pierwszą Damą Polskiego Dancehall'u. Karierę zaczęła w 2002 roku z sound systemem Bass Medium Trinity, z którym wydała pionierską polskojęzyczną płytę na oryginalnych jamajskich podkładach (riddims) „Mówisz i Masz 2004”. Jej muzyka to emocje, koncertowy żywioł i coś nieobliczalnego. Sama pisze teksty i melodie.

DJ Bart

Znany w klubach niemalże całej Polski, jeden z najlepszych rodzimych didżejów hip-hopowych. Pomimo tego, że Bart nie ma zacięcia turntablistycznego, to zasługuje na uwagę ze względu na zdolności budowania doskonałej atmosfery na imprezach. Nie ma w Polsce wielu didżejów, którzy tak potrafią grać to, co lubią i czego na co dzień słuchają, aby ludzie cały czas dobrze się bawili. Współtworzył także legendarny skład hip-hopowy Kaliber 44.

Gdzie: Dublin, The Twisted Pepper

Kiedy: 8 grudnia 2012



Fokus – Prewersje

Już w grudniu po raz pierwszy na Zielonej Wyspie wystąpi Wojciech Alszer znany jako Fokus. Specjalnie dla Polonii Fokus przy wsparciu DJ WBK zagra dwa koncerty w Dublinie oraz Waterford. Fokus w Irlandii będzie promował swój solowy album „Prewersje” wydany w 2011 roku. Wojciech Alszer to znany producent i artysta hip-hopowy, współtwórca Pokahontaz i Paktofoniki. Jako członek tej ostatniej został nominowany do Paszportu „Polityki”. Wspólnie z kolegami z Paktofoniki otrzymał Fryderyka i Złotą Płytę za album „Kinematografia”. A wszystko zaczęło się od napisania przez Fokusa w 1996 roku utworu: „Powierzchnie tnące”. To właśnie po wykonaniu tego kawałka, na koncercie w Mikołowie powstała idea Paktofoniki. Spotkali się tam Magik, który z powodu różnicy zdań opuścił Kaliber 44, a także Rahim, który rozstał się ze swoją mikołowską grupą 3 X Klan. Obaj zaakceptowali inicjatywę Fokusa stworzenia trzyosobowego składu – Paktofoniki. Obecnie Fokus i Rahim promują swój trzeci album „Rekontakt”. Wojciech Alszer gra też indywidualne koncerty. Tylko w



2011 roku Fokus zagrał aż 105 razy. Żaden z polskich raperów nie zagrał tylu koncertów. Na tegorocznej trasie koncertowej rapera znalazła się i Irlandia. Podczas koncertów w Dublinie i Waterfordzie będzie można zakupić ciuchy z

logo Fokusa, książki „Jesteś Bogiem” oraz płyty.

**Gdzie: Dublin, The Mezz Bar
oraz Waterford, Klub The Revolution
Kiedy: 1 i 2 grudnia 2012**

H O R O S K O P

listopad 2012

Baran



W tym miesiącu może Cię coś zaskoczyć. Pewne wydarzenie sprawi, że listopad będzie dla baranów wyjątkowy. Okres ten może być dla Ciebie bardzo konstruktywny i komunikatywny. Korzystaj z życia, zajmując się tym, co lubisz. Czasem może towarzyszyć Ci dość wybuchowy charakter. Koniec miesiąca sprzyja przedsięwzięciom, otwierając ich na lepsze sukcesy w pracy. Staraj się unikać konfliktów, gdyż mogą one mocno podburzyć Twoje życie towarzyskie.

Byk



W listopadzie spora liczba Byków może zmienić radykalnie swoje poglądy. To może być początek nowych zmian. Niektóre osoby znajdują nowe, interesujące zajęcia, przy którym z pewnością nie będą się nudzić. Listopad będzie sprzyjający również dla osób narażonych na sytuacje stresujące, gdyż uodporni je na wszelkie tego typu problemy. Mogą Ci towarzyszyć również większe operacje finansowe, jednak staraj się nie działać pod wpływem emocji.

Bliźnięta



Już pierwsze dni listopada mogą się okazać dla Ciebie bardzo korzystne i sprawić, że do jego połowy wiele wydarzeń będzie działać na Twoją korzyść. Staraj się unikać konfliktów – szczególnie ze swoją rodziną. Listopad ogólnie może być przez Ciebie zapamiętany jako dobry i radosny miesiąc, jeżeli właściwie go wykorzystasz. Koniec miesiąca może wpłynąć na twój stan finansowy.

Rak



W listopadzie staraj się być bardziej zdecydowany/a, gdyż mogą się przytrafić decyzje, w których pojawi się pewna niepewność. Znana Ci osoba wyciągnie pomocną dłoń, jeżeli znajdziesz się w trudnej sytuacji. To również okres korzystny dla osób samotnych, aby wreszcie zrobić odważny krok w życiu uczuciowym. W kwestiach zdrowotnych należy zwrócić większą uwagę na sposób odżywiania, rezygnując z niezdrowej żywności.

Lew



Początek listopada może być dla Lwów dość pracowity. Niektóre sytuacje mogą się pojawić w sposób nagły i zaskakujący, ale na pewno masz w sobie siłę i energię, aby przebrnąć przez każdą sytuację w życiu. Z upływem dni zauważysz, że do Twojego życia napływa spokój i radość. Wykorzystaj należycie ten miesiąc, aby móc zapomnieć o wszelkich problemach i zmartwieniach.

Panna



Twoje zdrowie psychiczne i fizyczne będzie w dobrej kondycji, znikną nawet przewlekłe dolegliwości. Wsprze Cię Słońce z Merkurem, a przebojowość weźmie górę nad niezdecydowaniem. Nawet Panny z niską samooceną nabiorą pewności siebie i zwalczą kompleksy. Twoje rzeczowe podejście do pracy oraz duże doświadczenie sprawią, że możesz liczyć na lepiej płatną pracę. Pomoże Ci w tym kobieta z najbliższego otoczenia.

Waga



Zapowiada się odpowiedni czas na załatwienie zaległych spraw, ten miesiąc to nie tylko dobra passa we wszystkich dziedzinach życia, ale wszystko będzie Ci się dobrze układało. W życiu prywatnym sielanka, poświęć czas na ocieplenie stosunków ze stałym partnerem, a poczujesz długo oczekiwanego ciepła domowego ogniska. W pracy śmiało przedstawiaj swoje rozwiązania i nie daj się wciągnąć w firmowe intrygi i nieporozumienia.

Skorpion



Ten miesiąc będzie należał do udanych, ponieważ planety zapewnią Ci duże powodzenie w sprawach osobistych. Dla Skorpionów w związku małżeńskim nadchodzi czas pełen gorących uniesień. Skorpiony stanu wolnego, będą się musiały uzbroić w cierpliwość, bo w najbliższym czasie nie ma szans na nowe znajomości. W sprawach zawodowych nastanie lekki chaos; postaraj się dobrze poukładać swoje zawodowe zadania i realizować je konsekwentnie. Uważaj, bo szef może Cię obserwować.

Sirzelec



W tym miesiącu postaw na ruch i zdrowe odżywianie. Jeżeli zadbasz o to, by jak najwięcej czasu spędzać w ruchu na świeżym powietrzu, nie będziesz narzekać na zdrowie. Wzbogać swoją dietę w witaminy i mikroelementy. Postaw na zdrowie – to zawsze jest opłacalna inwestycja. Praca przebiegać będzie bez większych wysiłków, trzeba będzie wykonać podstawowe obowiązki, bez dodatkowych zadań.

Koziorożec



Źródłem Twojej energii będą wszelkie formy spędzania wolnego czasu z najbliższymi Ci osobami i znajomymi. W relacjach towarzyskich najlepsze porozumienie odnajdziesz z Bykiem, Lwem i Wodnikiem. W miłości będziesz poszukiwać kogoś, kto otoczy Cię silnym ramieniem. Nie przegap nowej znajomości, bo może się ona okazać miłością Twojego życia. Oddacie się wspólnym pasjom i zainteresowaniom, zaplanujcie wspólny wypad w miejsca, które najbardziej cenicie.

Wodnik



Odzyskasz dobry humor i chęć do robienia wszystkiego w jednym czasie – w posiadaniu takiej pozytywnej energii będziesz w nadchodzącym miesiącu. Zadbaj o dobrą i miłą atmosferę w domu oraz wśród przyjaciół i ciesz się udanym życiem rodzinnym. To dobry czas na małe zmiany w otoczeniu, zastanów się nad niewielkim remontem mieszkania. Tegoroczna jesień to dobry czas dla singli – macie dużą szansę na znalezienie swojej prawdziwej miłości.

Ryby



W nadchodzącym miesiącu będzie szansa i możliwość, aby poznać więcej ciekawych ludzi. Samotni będą się cieszyć powodzeniem u płci przeciwnej. Dla osób w związku najbliższy czas nie będzie należał do najprzyjemniejszych, ale nie załamuj się. Postaraj się coś zrobić z sytuacją, w której ostatnio gorzej dogadujesz się z partnerem i jest Ci lepiej, kiedy nie ma go w pobliżu. Ten kryzys minie, ale nie sam, jeżeli zależy Ci na tym związku, to walcz o niego.

RYBA Z RZĘDU PŁASTUG, ZAMIESZKUJE DNA MÓRZ EUROPEJSKICH	POWIEŚĆ SIENKIEWICZA	NAJGŁĘBSZA STREFA OCEANU, INACZEJ ABISAL	ATMOSFERA, KLIMAT	MIASTO NA POŁUDNIE OD GŁIWIC	JADŁO, POŻYWIENIE	ODMIANA JABŁONI	MIĘSO KOŃSKIE GRANICZY Z KOSTARYKĄ	PROMIENIOTWÓRCZE ZANIECZYSZCZENIE TERENU	WIĄZADŁO ZAKŁADANE NA PRZEDNIE NOGI KONIA	21	RZĘKA ZAPOMNIENIA W HADESIE SIAŁA MAK	OPAL LŻEJSZY OD WĘGLA											
ZESPÓŁ KOMÓREK W ORGANIZMIE					ŚLAD		MOTEK		2	14													
IMIĘ PAPIEŻY MIESZKANIEC PRZYSUCHY	20	13			KAROLINA, ODTWARZAŁA ROLĘ NIEL	IMIĘ PIOSENKARKI PRZEMYK			FILM Z BOGUSŁAWEM LINDA														
								ZAKŁAD OPIEKUJĄCY SIĘ BARDZO MAŁYMI DZIEĆMI	23	19													
SZCZYT W TATRACH ZACHODNICH (W SŁOWACJI)					NATCHNIENIE POETY		12	GLON		CZŁOWIEK ŁAMIĄCY ZAKAZY RELIGIJNE	RZECZYWISTOŚĆ	WITKA											
MIASTO W POLSCE, Z DUŻĄ CEMENTOWNIĄ					DOWÓDCA KOZAKÓW						POTRZEBNY JEST NIE TYLKO W MUZYCE	500 ARKUSZY PAPIERU											
						CZEŚĆ SZTUKI TEATRALNEJ	DRAPIEŻNY GAD Z RZĘDU KROKODYLI SŁOWO																
W OBSADCE	TEKST NAPISANY RĘCZNIE	4	MEŻCZYZNA BRZYDKI		ARTYSTA GRAJĄCY JAKĄŚ ROLĘ W TEATRZE LUB FILMIE	RYBKA AKWARIOWA	JOSEF, TWÓRCA WYROBÓW ARTYSTYCZNYCH Z CERAMIKI	KLUCZNIK HORESZKÓW W "PANU TADEUSZU"				3											
					PRZEPISYWAŁ KSIĘGI RZĘKA W AUSTRII				22	NIE WOLNO!													
OKREŚLIŁY SYSTEM ZAŁATWIANIA SPRAW	PARYSKI RZEZMIĘSZEK			MORALNOŚĆ				PRZECIWNIK TOREADORA	JON O ŁADUNKU UJEMNYM		MIĘSCIE WALK ZAPASNIKÓW	JĘZYK I LITERATURA GRECKA	9										
SKŁADNIK BIAŁKONY MLEKA ZAPOTRZEBOWANIE						PIES STASIA I NIEL PRZYPRAWA W PŁYNIE						INTENSYWNE KARMLENIE ZWIERZĘCIA; TUCZ	NIEMODNY NAPOJ ALKOHOLOWY										
					WYNIK MNOŻENIA	10																	
TYTUŁ DAWNYCH SUETANÓW TURECKICH									PRZESTĘPCA KTÓRY														
					STAROŻYTNY PŁAC DOOKOŁA ŚWIĄTYNI																		
	11								PORWAŁ KOGOŚ W CELU WYMUSZENIA OKUPU														
FLAMASTER																							
MUŚ, ALE NIE ZWIERZĘ					NADZIEMNA CZĘŚĆ GRZYBA, NA KTÓREJ OSADZONY JEST KAPELUSZ																		
	16												24										
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

Uśmiechnij się :)

☺
W związku szachistów powstały wątpliwości czy zwrot „szachuje” jest poprawny. Tak więc szachiści postanowili napisać do profesora Miodka. Profesor odpisał, że owszem tak, ale lepiej używać zwrotu „Ciszej, panowie”.

☺
Trzech studentów siedzi w pokoju i opowiada o Sylwestrze. Pierwszy mówi:
– No, ja to byłem na Hawajach, słońeczko grzało, dziewczyny w bikini – fajnie było.
Na to drugi:
– Ja byłem w Austrii, fajerwerki, dziewczyny z zimna się przytulały.
– A ty gdzie byłeś? – pytają trzeciego.
– A ja siedziałem z wami w pokoju, tylko nie palitem tego gów*a.

☺
Dwie babcie oglądają walkę bokserską w TV. Po serii ciosów jeden z zawodników pada na deski. Sędzia zaczyna liczyć, tłum szaleje!

Wstanie?! Nie wstanie?! Wstanie?! Nie wstanie?!
– Nie wstanie – komentuje jedna z babć – Znam chama z tramwaju.

Casting do filmu. Na planie stoi grupka ludzi, podchodzi reżyser i mówi:
– Ty, ty i ty...
– Jeszcze ja!!! Jeszcze ja!!! – wrywa się jakiś facet z tłumu.
– Dobra ty też. Wynocha do domu!!!

☺
Wróżka mówi do klientki:
– Mąż panią zdradza.
– Chyba musiała pani odwrotnie rozłożyć karty.

☺
Co będzie, jak się skrzyżuje blondynkę z psem husky?
Ano... są dwie możliwości: albo wyjdzie nam blondynka zajębiście odporna na mróz albo husky, który będzie ciągnął najlepiej w całym zaprzęgu.

Z łachmana nie będzie zupana

CZYTELNIA

Houston, mamy problem

Autor: Katarzyna Grochola



Katarzyna Grochola zmienia front! Czytelniczki będą zaskoczeni, gdyż królowa literatury kobiecej narratorem książki „Houston, mamy problem” uczyniła... mężczyznę! Ta pełna przygód, zaskakująca powieść, napisana charakterystycznym dla autorki błyskotliwym, dowcipnym, lekkim stylem – podbije serca nie tylko dotychczasowych wielbicieli pisarki, ale ma szansę zdobyć fanów także wśród mężczyzn.

Główny bohater „Houston, mamy problem” to sympatyczny i błyskotliwy trzydziestodwuletni, który znalazł się na życiowym zakręcie. Jeremiasz właśnie rozstał się z miłością swojego życia – Martą. Także w sprawach zawodowych nie wiedzie mu się najlepiej. Co prawda jest piekielnie zdolnym operatorem filmowym, ale okazał się zbyt uczciwy i bezkompromisowy, by zrobić karierę w zepsutym świecie show-biznesu. Nie ma pracy, przędzie więc cienko. A tu jeszcze co miesiąc bank czeka na kolejną ratę kredytu. Własne lokum jest jednak niezbędne. Jeremiasz nie może przecież mieszkać z matką, która niemiłosiernie wtrąca się w jego sprawy. Otoczony przez kobiety, sądzi, że zna je na wylot. Matka, sąsiadka z piętra, córka sąsiadki, Zmora mieszkająca piętro niżej, kumpela, z którą można pogadać, jak z najlepszym przyjacielem – wszystkie od niego czegoś żądają i każda sprawi mu jakąś niespodziankę...

Schronienie

Autor: Harlan Coben

Nowy cykl powieści mistrza współczesnego kryminatu! Misternie skonstruowana intryga, umiejętnie stopniowane napięcie, fałszywe tropy prowadzące donikąd, pozornie niemożliwe do wyjaśnienia zagadki i zaskakujące zakończenie to znaki rozpoznawcze literackiego stylu Cobena. Powieść „Schronienie” jest pierwszym tomem serii o Mickey’u, bratanku Myrona Bolitara – bohatera poprzednich książek autora.

Szykują się duże zmiany w życiu Myrona, agenta sportowego, który lubi pakować się w kryminalne kłopoty.



Pod jego opieką znajdzie się bystry nastolatek o podobnych detektywistycznych uzdolnieniach. Myron od szesnastu lat nie utrzymywał kontaktu ze swoim bratem Bradtem. Teraz dowiaduje się o jego tragicznej śmierci. Bradt zginął w wypadku samochodowym na oczach własnego syna. Matka chłopaka trafia na odwyk, a Mickey pod opiekę nielubianego wuja. Jak ułożą się ich wzajemne relacje? Nastolatek nie jest zadowolony, że musi zamieszkać z krewnym, którego właściwie nie zna. Przeprowadzka wiąże się też ze zmianą szkoły. Nowe gimnazjum oznacza nowych przyjaciół, nowych wrogów, a także... nową dziewczynę – prześliczną Ashley. Wydaje się, że Mickey będzie miał szansę dojść do siebie po traumatycznych wydarzeniach. Jednak spokój nie trwa długo. Pewnego dnia Ashley nie pojawia się na lekcjach. Okazuje się, że zniknęła bez śladu. Nie mogąc się z tym pogodzić, Mickey rozpoczyna poszukiwania i odkrywa, że pozornie skromna i nieśmiała nastolatka nie była osobą, za którą wszyscy ją uważali. Kim naprawdę była? I co się z nią stało? To nie jedyna tajemnica, z którą musi zmierzyć się chłopak. Mieszkająca w pobliżu samotna staruszka wypowiada zagadkowe słowa: „Twój ojciec nie umarł, nadal żyje”. Próbując poznać prawdę o własnym ojcu, Mickey wplątuje się w mroczną i niebezpieczną intrygę, której korzenie sięgają czasów Holocaustu... Powieść „Schronienie” wciąż nie tylko miłośników fanów twórczości Cobena, ale zaciekawki także młodszych czytelników.

Spowiedź heretyka

Autor: Adam „Nergal” Darski,



Krzysztof Azaiewicz i Piotr Weltrowski Wywiad-rzeka z jednym z najbardziej kontrowersyjnych, a jednocześnie inspirujących, postaci show biznesu.

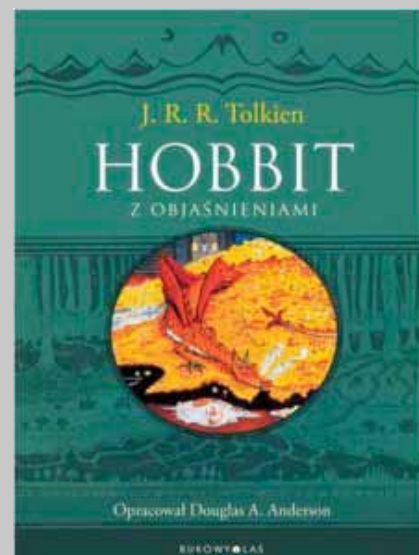
Lider Behemotha odkrywa wszystkie karty, szczerze i bezkompromisowo mówi o dzieciństwie, dojrzewaniu, pierwszych miłościach czy fascynacjach muzycznych. Wspomina zarówno początki Behemotha, jak i burzliwe romanse czy znacznie poważniejsze związki.

Rozmówcy Darskiego wiele czasu poświęcają poglądom muzyka na kwestie związane z religią, kościołem, historią, miejscem człowieka w społeczeństwie i rodzinie. Nie brakuje też refleksji na temat zakończonej sukcesem walki z białaczką.

Wyłaniający się z wywiadu Nergal to nie tylko skandalista i sceniczny demon, ale przede wszystkim człowiek o rozległych zainteresowaniach, niezwykle czytany, świadomy swojej siły i siły swoich poglądów erudyta. Człowiek niezależny i tę wolność ponad wszystko kochający. Człowiek wrażliwiec i romantyk.

Hobbit

Autor: J.R.R. Tolkien



Pierwsza książka Tolkiena zdobyła tak ogromną popularność, że dziś trudno wręcz spotkać kogoś, kto nie słyszałby o Hobbitach. Od 1937 roku jest nieprzerwanie wznawiana na całym świecie. Tolkien napisał ją dla swoich dzieci, ale stała się klasyką i wstępem do „Władcy Pierścieni”. To właśnie w „Hobbicie” Tolkien po raz pierwszy odmalował wypełnioną przez smoki, czarodziei i magiczne przedmioty krainę, którą przemierzają niezwykli bohaterowie w odwiecznej walce dobra ze złem.

„Hobbit” to opowieść o niezwykle podróży podjętej przez krasnoludy, które wyruszają wykraść strzeżone przez smoka złoto. Ich nieoczekiwanym partnerem staje Bilbo Baggins. Bilbo, jak wszyscy Hobbici, bardzo sobie ceni dobre jedzenie, spokój i wygodę, ale jego udziałem staje się wielka przygoda...

T.Love, Old is Gold



T.Love na 30-lecie istnienia zespołu wydał 10. album w swej karierze (nie liczymy tu produkcji koncertowych i projektów pobocznych). Pierwsza od sześciu lat płyta studyjna zespołu T.Love ukazała się 16 października tego roku. Dwupłytowe wydawnictwo zawiera 22 kawałki, napisane przez zespół w ostatnich czterech latach (2008–2012). „Old is Gold” to próba pokazania słuchaczom źródeł rock’n’rolla. Jak mówi Muniek: „Jesteśmy starą, zakurzoną kapelą i chcemy pokazać dzieciakom, gdzie tkwią korzenie”.

Płyta oparta jest na dawnym, szorstkim, czarnym bluesie spod znaku Muddy’ego Watersa, country’owo-folkowych klimatach w duchu Cashowsko-Dylanowskim, czy też na nucie znanej z wytwórni Tamla Motown. Nagrywano ją „po staremu” na analogową taśmę w studiach: S3 i S4 oraz w Rogalowie Analogowym, metodą z lat 50. ubiegłego wieku, kiedy to zespoły rejestrowały swoje piosenki, grając w jednym pomieszczeniu, bez jakiegokolwiek separacji instrumentów. To pomogło T.Love cofnąć się w czasie i wrócić do źródeł muzyki rock’n’rollowej.

Tytuł: Old is Gold

Wykonawca: T.Love

Hobbit: Niezwykła podróż

„Hobbit” – filmowa adaptacja książki J.R.R. Tolkiena, wstęp do „Władcy Pierścieni”, to opowieść pełna niezwykłych wydarzeń i magicznych postaci, przedstawiająca odwieczną walkę dobra ze złem. „Hobbit”, którego akcja rozgrywa się na 77 lat przed wydarzeniami z „Władcy Pierścieni”, opowiada historię niziołka Bilba Bagginsa, który za namową czarodzieja Gandalfa i krasnoluda Thorina Dębowej Tarczy wyrusza, aby pomóc w znalezieniu Arcykamienia Thraina, starożytnego skarbu krasnoludzkich władców. Towarzyszy im kompania Thorina składająca się z dwunastu przedstawicieli jego rasy. Cała drużyna przemierza Mgliste Góry, gdzie Bilbo wchodzi w posiadanie tajemniczego artefaktu, stacza niezliczoną liczbę bitew ze stworami Śródziemia, by w końcu dotrzeć do celu, Samotnej Góry, w której Arcykamienia, jak i innych skarbów, broni Smaug, największy smok swoich czasów.

Na trzy tygodnie przed i po debiucie filmu „Hobbit: Niezwykła podróż” stolica Nowej Zelandii zmieni nazwę. Zamiast Wellington będzie brzmieć The Middle of Middle-Earth, czyli Centrum Śródziemia. Przez ten czas będzie widniała na wszystkim, nawet na stemplach pocztowych i w tytule największej stołecznej gazety. Służba celna rozważa też specjalną pieczętkę z nową, mityczną nazwą wbijaną turystom do paszportów.

Tytuł: Hobbit: Niezwykła podróż

Gatunek: Przygodowy, fantasy



20% zniżki przy zakupie powyższych książek z magazynem MIR

Pierwszy Polski Salon Prasowy w Irlandii

www.**BaDaCz**.eu

Nowe miejsce! Nowe usługi!

(transfery pieniężne, usługi fryzjerskie)

Największy wybór prasy w Cork (również prasa na zamówienie)

Najlepsze książki, promocyjne ceny.

Dla pierwszych trzech osób usługa fryzjerska GRATIS. KAŻDY paragon bierze udział w losowaniu Książek (do wylosowania aż 5 różnych tytułów) Zapraszamy serdecznie na KYLE STREET (przejście między North Main Street i Corn Market Street)



Książki
Prasa
Filmy
Gry

BOXEVENTS PRESENTS

ANDRZEJKI

2012

30 NOV @ TURKS HEAD

10PM - 3AM | TICKETS 10E | TEMPLE BAR

MACIEJ P & COSMIC

ARTE DAVEMETZO

VANDAL EMERY

WWW.UNGRADIO.COM & WWW.RADIOTP.PL

Costa del Tarras

Powiem wam tak – jestem młody, mam 30 lat. Wiem, że Polska to kraj, gdzie można wiele osiągnąć, nie mając układow i znajomości. Ja na przykład od 8 lat pracuję w państwowej firmie. Wiedzie mi się całkiem OK. Nie wyjechałem jak inni moi koledzy za granicę do pracy, bo wiem, że w Polsce można wiele osiągnąć.

Ja po 8 latach pracy mam już odłożone na koncie 9 tysięcy złotych. Zastanawiam się teraz, co z tym, przecież niezłym, kapitałem zrobić. Myślałem o jakimś salonie obuwniczym w galerii lub restauracji w centrum miasta. Kwota jest jak dla mnie całkiem spora (w końcu uczciwie zbierałem ją całe swoje życie). Może i mogłem odłożyć nieco więcej, ale ja kocham podróże i dużo pieniędzy wydaję na ten cel. Już dwa razy z zakładem pracy byliśmy w Licheniu. Wielkie przeżycie, mówię Wam! Fantastyczna też była dwudniowa wycieczka na tamę na Wiśle we Włocławku. Szum niczym w dosłownie Niagarą. Nawet kupiłem sobie tam fajną pamiątkę. Dwa stoiki z wodą. Jeden z wodą przed tamą, a drugi stoik z wodą za tamą. Fajna sprawa, polecam.

W Polsce wcale nie potrzeba mieć „pleców”, żeby dobrze żyć. Właśnie spłacam ostatnią ratę za komputer. Będzie już mój na 100%. Kupiłem go 4 lata temu. Ma jeszcze całkiem niezłą konfigurację... tylko te 256 MB RAM-u. Ale to nie jest duży problem, bo można dokupić. Ostatnio na mieście byłem zobaczyć, co można taniej dostać na wyprzedży. Spotkałem kumpli, którzy wyjechali za granicę. Trochę opowiadali o samochodach, pieniądzech, ale chyba ich trochę poniosła fantazja. Nawet byli przy kasie, bo postawili piwo. Żeby nie być gorszym, ja też postawiłem. Dobrze, że miałem właśnie przy sobie tę stówkę na ostatnią ratę za kompa, bo inaczej byłby przypał, że nie mam kasy. Ale ja większej gotówki przy sobie nigdy nie noszę. Wicie przecież sami, jak jest. Za 5 zł to mogą człowieka zabić i okraść. Pozdrawiam serdecznie wszystkich, którzy wierzą, że w Polsce fajnie jest i warto tu żyć.

Uff... w końcu urlopik. Zastużony odpoczynek po ciężkim roku pracy. Gdzie tu pojechać na wakacje? Moja firma, a w zasadzie jej Fundusz Wakacyjny ma jakieś przejściowe problemy, i z tegoż funduszu (coś w stylu „wczasy pod gruszą”), wyptacili nam tylko po 75% należnej kwoty. Wyszło już całkiem sporo, bo po 350 zł, a będzie jeszcze przecież reszta, czyli 25%.

Na wczasy w sierpniu w naszym ośrodku się nie załapałem, bo jako singiel


mogę jechać tam po sezonie. W listopadzie. Kurde, ale wtedy to nie będę miał urlopu. He, he, ale od czego mądra głowa. Przeglądam oferty, tak zwane „last minute” i z obliczeń logistyczno-finansowych wyszło jak nic, że na Costa del Tarras (balkon mojej mamy) będzie około 350 zł. Starczy spokojnie na all inclusive, a gdyby była brzydka pogoda, to do domu w sumie niedaleko. Wprawdzie nie ma tam palm, ale są piękne pelargonie. Pozdrawiam serdecznie wszystkich, którzy wierzą, że w Polsce fajnie jest i warto tu żyć.

Dziś przyjeżdża do mnie moja narzeczona. Piękna dziewczyna. Od kilku dni chodzi cała w skowronkach, bo dostała swoją pierwszą pracę po zakończeniu edukacji na poziomie mgr. Muszę powiedzieć, że byłem miło zaskoczony wielkością jej wynagrodzenia. Za pracę w administracji państwowej firmy dostanie 1119 zł na rękę. Całkiem niezłe, jak na początek. Ja po 8 latach mam 1270 zł i już całkiem niezłe doświadczenie.

Dla mojej dziewczyny wzorem jest Pani Stefania z mojego zakładu pracy, gdzie razem dzielimy biurka. Pani Stefania w tym roku idzie na emeryturę. Całe swoje życie przepracowała w jednej firmie. Przeżyła kilku prezesów, parę Rad Nadzorczych, kilka kryzysów, dwa pożary i dużo widziała. Swoimi rękoma w czynie społecznym budowała ośrodek wczasowy, do którego teraz nie mogłem jechać. Pani Stefania to najwyższej klasy specjalista w swoim fachu. Wyobraźcie sobie, że ona nie używa komputera! Ma wielki kalkulator formatu A4. Potrafi obliczyć na nim takie rzeczy, że na komputerze trzeba by dużo szukać, by znaleźć jakieś formuły do Excela. Potrafi policzyć dzisiejszą złotówkę, pomnożyć przez złotówkę sprzed denominacji, a wynik podać w rublach transferowych. Taka to sprytna kobieta jest. Ale przyszedł czas na pożegnanie. Niedawno dostała decyzję z ZUS o emeryturze i jej wysokości. Będzie dostawała ponad 800 zł. Dokładnie 827 zł 89 gr. Nieźle, prawda? Za uczciwą pracę – uczciwa zapłata. Pani Stefania już snuje plany, jak będzie wspaniale żyć na emeryturze. Ile zwiedzi krajów i takie tam. W końcu emerytura to czas na odpoczynek i zbieranie żniw ciężkich lat pracy. Jednego razu przyniosła mi nawet globus z działu logistycznego naszego zakładu, aby pokazać wszystkie miejsca, gdzie pojedzie. Pierwsza ma być Kanada, a potem Japonia. Pani Stefania postanowiła większość swojej emerytury przeznaczyć na wycieczki i na korzystanie z życia. I tu dobrze widać, jak ciężką pracą można wiele osiągnąć. Moja dziewczyna też chce mieć taką karierę jak Pani Stefania. Pozdrawiam serdecznie wszyst-

kich, którzy wierzą, że w Polsce fajnie jest i warto tu żyć.

Postanowiłem się usamodzielnąć, bo przecież trzydziestka na karku. Zaczyna być ciężko mieszkać w małym pokoju z rodzicami. Tym bardziej, że nieraz mamy z moją dziewczyną nie tylko ochotę na słuchanie muzyki. Postanowiłem kupić mieszkanie. Na razie jakiś mały apartament. Traf chciał, że znalazłem w dzielnicy, w której obecnie mieszkam, całkiem ładne lokum. Nie trzeba dużo remontować, wystarczy małe malowanie. Apartament jest przestronny. Catość ma 34 m². Salon z open kuchnią 18 m², sypialnia 8 m², łazienka 4 m², garderoba 1m² i korytarz 3 m². Cena, za jaką jest mieszkanie wystawione to 244 800 zł. Podobno to okazja jak na tę dzielnicę. Poszedłem do banku po kredyt. Uśmiechnięta pani w banku dała mi do wypisania jakieś wnioski. Powiedziała, że na rozpatrzenie trzeba czekać tydzień. Trzeba też zapłacić prowizję za rozpatrzenie (1% wartości kredytu), ale, jak to pani powiedziała, może być to doliczone do kredytu. No to jestem spokojny, bo 1% to dwie moje wypłaty. Pani powiedziała też, że gdyby się zmieniła moja sytuacja finansowa, to mam dać znać. Pozdrawiam serdecznie wszystkich, którzy wierzą, że w Polsce fajnie jest i warto tu żyć.

Na pożegnaniu Pani Stefani szef wygłosił mowę pożegnalną i wspominał, że kryzys mija i dostaniemy podwyżkę. Ja dostałem 18 zł 66 gr. Na drugi dzień dzwonię z dobrą wiadomością do miłej pani z banku, że moja sytuacja finansowa uległa znacznemu polepszeniu. Miła pani podziękowała i zaprosiła na następny dzień. W sumie, to dłaczego nie mam dostać kredytu? Mam stałą pracę, pracuję już 8 lat u tego samego pracodawcy, dostaję podwyżki, jestem wzorowym pracownikiem, więc pewnym płatnikiem dla banku. Prawda? Poszedłem do banku spokojny. Już z daleka pani uśmiecha się do mnie. Myślę sobie: „Jest kredycik”. Niestety – problem. Pani mówi, że mam za małe dochody i muszę mieć wkład własny. Spoko, przecież mam jeszcze niezainwestowane oszczędności całego swojego życia. Mówię pani, że mam około 9 tysięcy zł a ona rozumiała, że 90 tysięcy i mówi, że to prawie 50% i że to zmienia sytuację, a ja, że nie 90 a 9 tysięcy. Zmartwiona powiedziała, że muszę mieć większe dochody albo większy wkład własny i jeszcze dwóch żyrantów i żeby zarabiali minimum 5 tysięcy na miesiąc. Ale powiedziała, że z moim dochodem mogę śmiało dostać kredyt na kino domowe. Pozdrawiam serdecznie wszystkich, którzy wierzą, że w Polsce fajnie jest i warto tu żyć... 

SADISTIC.PL

ZBIGNIEW BONIEK PO LACIE

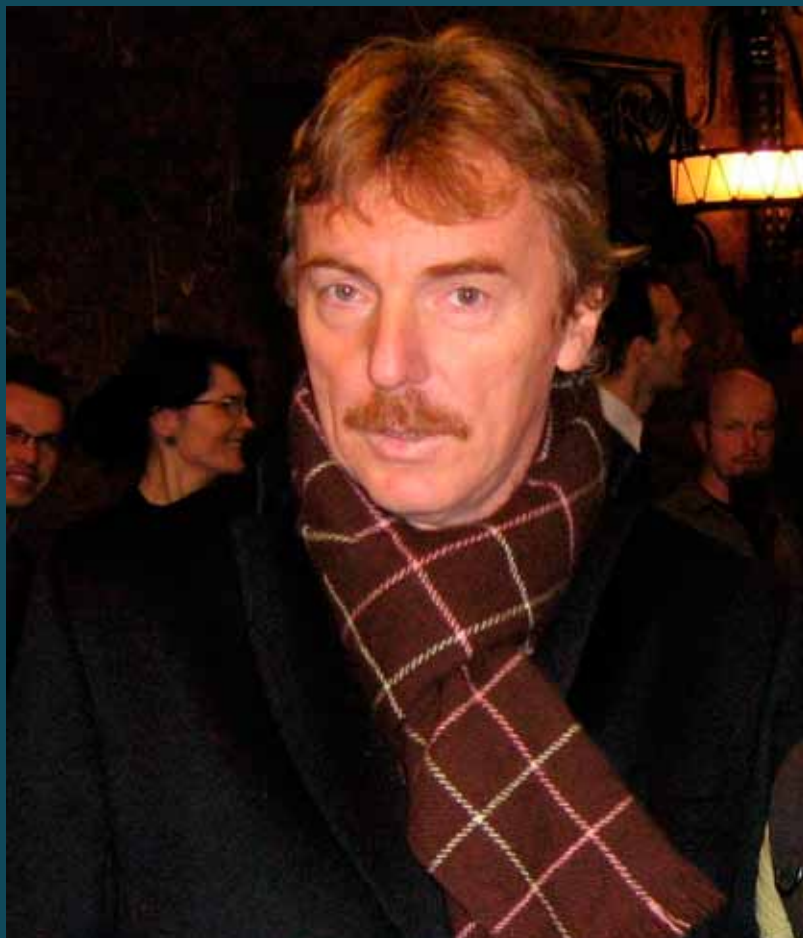
Dlaczego nie Lato? Bo nie. A raczej Boniek, Zbigniew Boniek. Na stanowisku prezesa PZPN, najbardziej znienawidzonej, ale i rozpoznawalnej organizacji w polskim kraju nastąpiła spektakularna zmiana. Jeden wielki piłkarz zastąpił drugiego.

W większości rozwiniętych piłkarsko krajów kibice zazwyczaj nie mają pojęcia, kto stoi na czele piłkarskiego związku. U nas wybory na szefa Polskiego Związku Piłki Nożnej wywołują emocje porównywalne z wyborami prezydenckimi. Czteroliterowego skrótu nie trzeba tłumaczyć, bo rozwinięcie znają nawet dzieci w przedszkolu. Zaś wybory to rozgrywki nieporównywalne z innymi federacjami. Konferencje, podchody, koalicje i nocne Polaków rozmowy. A w tym roku było jeszcze ciekawiej niż zwykle. Do końca walczyło aż pięciu kandydatów. Dotychczasowy prezes nawet nie wystartował, nie uzyskując potrzebnego poparcia.

Lato, Lato i po Lacie

„Grzegorz Lato wielkim piłkarzem był”, ale sława króla strzelców mistrzostw świata szybko rozmyła się w toku pracy prezesa. Tak nieudolnego i nieprzygotowanego do pełnienia obowiązków sternika związku polska piłka jeszcze nie miała. Lawina błędów i gaf z cytowanym wielokrotnie w internecie przemówieniem w obcym języku spowodowała, że po raz pierwszy od niepamiętnych czasów dotychczasowy prezes nie miał nawet prawa bić się o reelekcję. Do tego potrzeba było 15 głosów poparcia spośród członków federacji i Lato nie dostał nawet tego.

Jak oświadczył, zrezygnował dla dobra polskiej piłki. Jednak jeszcze kilka dni wcześniej ogłaszał, że wystartuje i wszystkim pokaże. Dlaczego miał nie startować, skoro każdego



miesiąca pobierał pensję w wysokości 50 tysięcy zł? W porównaniu z poprzednim prezesem Michałem Listkiewiczem podniósł ją sobie zresztą dwukrotnie. Jego następcę deklaruje, że ma za co żyć i będzie funkcję pełnić spotecznie.

Boniek, Kosecki, Koźmiński

W wyborach startowało dwóch byłych wybitnych piłkarzy – oprócz Bońka także Roman Kosecki oraz skompromitowany nie tak dawno były sekretarz

generalny związku Zdzisław Kręcina, Stefan Antkowiak i Edward Potok. Układ był taki, że w każdej kolejnej turze miał odpadać ten, kto miał najmniej głosów. Głosowanie zostało zakończony za każdym razem, gdyby zwycięzca osiągnął 50% głosów plus jeden. Stało się to w drugiej turze, kiedy Boniek zwyciężył, uzyskując 61 głosów na 118 możliwych. Dalsza kolejność: Potok 27, Kosecki 15, Kręcina 13 głosów. W pierwszej turze odpadł Antkowiak.

Boniek nie obraził się na konkurencję i zaproponował Koseckiemu wejście w skład zarządu. Obecny poseł PO został wiceprezesem do spraw szkoleniowych. Wiceprezesem do spraw zagranicznych został inny były zawodnik Marek Koźmiński. W porównaniu z dotychczasowym układem wszyscy określają to jako krok do przodu i wiatr odnowy.

Platini się ucieszył

Boniek grał z Latą w reprezentacji. Razem zdobywali medal mistrzostw świata w 1982 roku, ale dzieli ich praktycznie wszystko. Lato nie miał manier i bywał rubaszny. Boniek jest otrząskany w bojach salonowych. Ma przyjaciół w kręgach nie tylko sportowych. A przede wszystkim jest przyjacielem szefa UEFA Michela Platini, który wybór kolegi z czasów gry w Juventusie przyjął z entuzjazmem, dzwoniąc do niego kilkakrotnie w trakcie zjazdu.

Boniek wielokrotnie mawiał o sobie, że jest „niewybieralny”, bo nie ma poparcia w tzw. terenie. Działacze zaś go nie lubili, bo zawsze uważał się za lepszego od nich. Teraz jednak trochę spokorniał, dojrzał niebawale taktycznie i po kilku wizytach w kraju pokazał się jako ten, który najszybciej może spełnić nadzieje.

Po raz pierwszy na stanowisko prezesa startował w 2000 roku. Nie dotrwał wtedy do końca kampanii, zdystansował go Michał Listkiewicz. Zwycięzca jednak zaprosił Bońka do współpracy jak ten teraz Koseckiego. Jako wiceprezes Boniek został zapamiętany jako twórca korzystnej umowy praw telewizyjnych dla klubów i twardej negocjacji z piłkarzami.

Po niezbyt udanych mistrzostwach świata w 2002 roku w Korei z funkcji selekcjonera zwolniono Jerzego Engela i zastąpił go Boniek, rezygnując jednocześnie ze stanowiska wiceprezesa. Selekcjonerem okazał się marnym. Prowadził drużynę w ledwie sześciu spotkaniach, z których wygrał zaledwie dwa i odszedł z dnia na dzień, nie podając powodu. Później wspominał o kłopotach rodzinnych, co nie zmienia faktu, że w tamtej sytuacji zachował się mało poważnie.

Trenerem nigdy nie był zbyt dobrym. We Włoszech, gdzie mieszka, prowadził w Serii A dwa zespoły – oba spadły do drugiej ligi. Po selekcjonerskiej przygodzie poszedł już całkiem w biznes, ale kierowanie łódzkim Widzewem też okazało się średnio udane. Cztery lata temu znów zachciał być prezesem PZPN, ale przegrał wyraźnie z Latą, a także z Kręcina.



Rower dla Bońka

W tamtym czasie Boniek miał powiedzieć do nowego prezesa: „Chciałbym mieć rower, to teraz pedałuję”, co miało znaczyć, że trzeba wziąć się do prawdziwej roboty. Lato myślał, że wystarczy tylko zasiadać na stołku, a reszta sama się zrobi. Nie wystarczyło. Boniek ma świadomość, że trzeba robić i to całkiem sporo. Wie też, że teraz, gdy ma 56 lat, jest to dla niego ostatni moment. Chociaż już dał o sobie znać jego charakter. Zaraz po wyborze stwierdził, że nie zamierza od świtu do nocy siedzieć w związku, tylko jak zapragnie mieć czas wolny, to nikt nie może się wtrącać. Jan Tomaszewski, który w polskim futbolu krytykuje wszystko i wszystkich, od pewnego czasu jest piewcą Bońka. Najpierw widział go jako kuratora związku, teraz wspiera jako prezesa. Dlaczego Boniek ma być lepszy od Laty? Jak stwierdził Kazimierz Greń, architekt zwycięstwa Lato w poprzedniej kampanii, a który teraz pomaga kolejnemu zwycięzcy: „Boniek jest znacznie inteligentniejszy od Lato”. I w tym chyba jest klucz do całej sytuacji.

Najwięksi optymiści liczą, że w nowym układzie nawet kibice się przekonają i najstynniejsza w kraju pieśń „PZPN, PZPN, j...ć, j...ć PZPN” przestanie mieć rację bytu. Na wszelki wypadek nowi władcy polskiej piłki przemyślują, czy nie zmienić nazwy związku, np. na Polską Federację Futbolową. Chociaż zapewne do tego nie dojdzie, bo PZPN za bardzo już zapadł wszystkim w pamięć.

MACIEJ WEBER

www.ubezpiecz.ie

email: kontakt@ubezpiecz.ie

Chcesz żyć bez żadnych obaw o przyszłość?

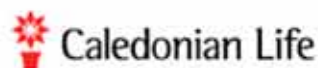
Nikt nie planuje wypadku, choroby ani śmierci.

Przychodzą nagle i bez pytania rujną życie całej Twojej rodziny.

Nikt nie planuje biedy na emeryturze,
bo wszyscy chcemy ją godnie przeżyć.

KAŻDY MOŻE zaplanować przyszłość bez żadnych
obaw o wypadki, choroby a nawet śmierć.

DZIŚ zrób to dla siebie i swoich bliskich, by nie martwić się o jutro.





Tanie połączenia do Polski

HALOMAMO.IE

na telefony stacjonarne

1 cent/min

na telefony komórkowe

9,7 centów/min

więcej informacji i pełny cennik na www.halomamo.ie

Wyślij smsa o treść **DZWONIE** (drukowanymi literami)

na numer 57095 (koszt €5 + std sms)

Następnie wykręć numer dostępowy 0212439991, po wysłuchaniu wiadomości wprowadź numer docelowy (np 0048XXX) i zakończ #



By using this service you consent to the Terms and Conditions as follows: You must have an Irish mobile and have the bill payer's permission. This is a reverse-billed text service, cost of a text to 57095 will be charged at €5.00 plus your standard network text charge. A confirmation text informing you that your mobile has been charged with €5.00 will be sent shortly thereafter. Monthly limit of top-ups apply. Credit will expire 90 days after the last top-up was made. Cost of calls to the 02 access number will be charged at your standard mobile rate to a landline or can be used as part of your mobile inclusive minutes. Calls are charged per minute. Prices are subject to change without any prior notice. Calls made to mobiles may cost more, unless specifically mentioned in the destination list.

When you are connected to the access number, calls are charged from time of connection to the service. The charge is incurred even if the destination number is engaged or the call is not answered. Therefore we advise to replace the handset after a short period if your calls are engaged or unanswered. We will automatically top you up with €5.00 credit before your calling credit is about to run out. We will then charge your mobile with €5.00. To opt out, simply text STOP to 57095 at any time. If you choose to opt out of automatic top up, calls will disconnect once the credit has finished and a new text request with keyword to 57095 will have to be made for a further top-up. If you wish to opt in to the automatic top up, simply text YES to 57095 at any time. Refunds for this service are available to unused credit only. Service provider: Story Telecom Ltd, 960 High Road, London, N12 9RY, helpline 0208 497 9210.

Kancelaria Prawnicza Finbarr A. Murphy & Company Solicitors 8 Washington Street, Cork



- ✓ Odszkodowania po wypadkach w miejscu pracy
- ✓ Wypadki drogowe
- ✓ Wypadki w miejscach publicznych
- ✓ Poświadczenia tożsamości, akty notarialne, upoważnienia
- ✓ Przenoszenie własności, umowy mieszkaniowe
- ✓ Sporządzanie testamentów
- ✓ Prawo rodzinne
- ✓ Prawo pracy
- ✓ Porady prawne

Telefon: 021 427 3472, 086 846 1547

Fax: 021 427 4512

Kontakt w języku polskim:

083 145 4321, fmurphy@famurphyco.ie

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty



Paul W Tracey Solicitors

KANCELARIA PRAWNA



WYPADKI ORAZ OBRAŻENIA

- wypadki drogowe
- obrażenia w pracy
- wypadki w miejscach publicznych
- porady w sprawie obrażeń osobistych *

WYKROCZENIA DROGOWE

- jazda pod wpływem alkoholu
- niebezpieczna jazda



* W przypadkach spornych, adwokat nie może obliczać honorarium albo innych opłat i kosztów jako procentu lub w porcji w stosunku do zasądzonych albo wynegocjonowanych warunków.

Proszę dzwonić do Agnieszki Siwiera 085 150 26 26

Paul W Tracey Solicitors 34 Westmoreland Street, Dublin 2, Ireland.
T : +353 1 649 9900 W : www.prawne.ie E : paulwtraceys@gmail.com



ENNIS



OSZCZĘDZAJ
Z SuperMax!

Super MAX

NOWY SKLEP

Super  MAX

**w ENNIS:
BRAIDS COMPLEX
STATION ROAD
ENNIS**

NOWY DUŻY SUPER-MAX
W CENTRUM ENNIS,
JUŻ WKRÓTCE

- OGROMNA POWIERZCHNIA HANDLOWA
- DUŻY WYGODNY PARKING
- JESZCZE WIĘKSZY ASORTYMENT



Super  MAX

Zapraszamy na zakupy w pozostałych sklepach:

- CORK, PAUL ST. SHOPPING CENTRE • BALLINCOLLIG, WESTPOINT TRADE CENTRE, LINK RD.
 - BANDON, MARKET PLACE • ENNIS, PARNEL CAR PARK • CLONMEL, MARY STREET
 - MALLOW, BANK PLACE • MIDLETON, BRODERICK STREET •
 - TRALEE, MILE HIGH BUSINESS PARK •
- (NEXT DOOR TO SOUND STORE, T.K. MAXX, TESCO & DEBENHAMS)

Lycamobile

Call the world for less



**Dzwoń do Polski
w sieci Lycamobile za**

0
c/min

**(obowiązuje jednorazowe
doładowanie konta)**

**Lycamobile jest już w
Irlandii i w Polsce!**



**BEZ DODATKOWYCH
OPŁAT ZA POŁĄCZENIE**

Więcej informacji na stronie: www.lycamobile.ie lub pod numerem: 01 437 2322 or 322 z Lycamobile

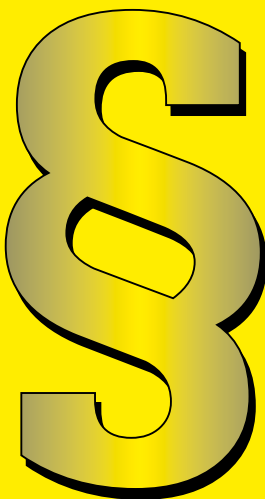
Nasze produkty kupisz w:



Offers valid until 30.11.2012. Unlimited calls from Lycamobile to Lycamobile: From 1st June to 30th November 2012, customers with a minimum balance of 20c can enjoy free and unlimited calls from Lycamobile Ireland to Lycamobile Ireland.

**Wypadki w pracy, drogowe oraz w miejscach publicznych
Prawo pracy • Nieruchomości, przeniesienie własności**

www.prawnik.ie



01 49 100 10

085 PRAWNIK

085 7729645

**Monika El Amki, Sylwia Kolasińska, Monika Szubert,
Katarzyna Mastyło, Rafał Springer, Dagmara Konieczna, Paweł Sobol**
Maguire McClafferty Solicitors, 8 Ontario Terrace, Portobello Bridge, Dublin 6
Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy. Płacimy za raporty medyczne.
Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty